

W „Gwiezdnym Miasteczku”

Powitanie kosmonautów

W podmoskiewskim ośrodku przygotowawczym do lotów kosmicznych — słynnym „Gwiezdnym Miasteczku”, odbyło się wczoraj powitanie załogi „Sojuza-22”: kosmonautów Walerego Bykowskiego i Władimira Aksienowa. Z kosmonautami spotkali się członkowie kierownictwa ośrodka, naukowcy, konstruktorzy, rodziny, a także grupa specjalistów z NRD.

Przywódcy radzieccy — Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin przesłali gratulacje kosmonautom i wszystkim specjalistom biorącym udział w przygotowaniach do lotu „Sojuza-22”. (PAP)

Przed rozpoczęciem roku akademickiego

Spotkanie E. Gierka z przodującymi studentami

W przededniu inauguracji roku akademickiego odbyło się wczoraj tradycyjne spotkanie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z grupą studentów — przodujących w nauce i działalności społecznej w ogniwach Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, sekretarze KC PZPR: Andrzej Werblan, i Zdzisław Zandarowski, członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Zdzisław Kurowski, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Jarema Maciszewski oraz minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — Sylwester Kaliski.

Środowisko studenckie reprezentował m. in. Marek Rajczyk — student IV roku Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, który wchodził w skład 28-osobowej delegacji studentów.

W toku bezpośredniej, szczerzej rozmowy poruszono wiele ważnych problemów nurtujących ponad 470-tysięczną rzeszę studentów rozpoczynających zajęcia w nowym roku akademickim. Mówiono przede wszystkim o potrzebie i możliwościach rozwijania wszechstronnej aktywności młodzieży. Aktywność ta powinna się wyrażać przede wszystkim w lidną nauką, terminowym kończeniu studiów, obywatelskim zaangażowaniem w sprawy kraju oraz uczestnictwem w życiu organizacji studenckiej i uczelni.

Studenti już w niedalekiej perspektywie — jako wysoko kwalifikowani specjaliści — współdecydować będą o tempie, skali i jakości socjalistycznych przeobrażeń w naszym kraju, o przyszłości naszej Ojczyzny. W tym kontekście mówiono o szerokości możliwościach rozwijania codziennej współpracy słuchaczy szkół wyższych z innymi środowiskami, a zwłaszcza z młodzieżą pracującą w miastach i wsi, o dotychczasowych doświadczeniach i nowych inicjatywach w tym zakresie.

Wiele uwagi poświęcono kwestiom socjalno-bytowym, warunkom nauki, życia i wypoczynku

studentów. Wskazywano, że choć występuje jeszcze w tej dziedzinie szereg problemów to w ostatnich latach nastąpiła poważna poprawa wynikająca z wydatnego wzrostu nakładów na szkolnictwo wyższe, środków przeznaczanych na pomoc stypendialną, pomoc dla ma-



Żeństw studenckich, na rozwój akademickiej służby zdrowia.

Jednym z istotnych wątków rozmowy studentów z Edwardem Gierkiem były zamierzenia SZSP — powszechnego ideowo-politycznego związku, zrzeszającego 3/4 ogółu młodzieży akademickiej uczącej się na studiach dziennych.

Zwracając się do studentów

Dokończenie na str. 2

SKUP I ZAGOSPODAROWANIE PRODUKTÓW OGRODNICZYCH • PRZYGOTOWANIA DO NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na wczorajszym posiedzeniu zapoznało się z informacją o skupie i zagospodarowaniu produktów ogrodnich.

W bieżącym roku niższy od przeciętnego jest m. in. zbiór ogórków i kalafiorów. Pozosta-

łe warzywa udały się dobrze. Wysoki jest również urodzaj owoców, zwłaszcza jabłek i śliwek. W wyniku dyskusji za lecono rządowi podjęcie niezbędnych kroków celem zwiększenia skupu i zapasów warzyw i owoców na okres zimy oraz poprawy zaopatrzenia rynku. Zwrócono uwagę na konieczność pełnego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i dalszej rozbudowy bazy przetwórstwa owocowo-warzywnego. Biuro Polityczne zwróciło się również do związków zawodowych i administracji zakładów pracy oraz spółdzielczości rolniczej o wykorzystanie możliwości zwiększenia zaopatrzenia pracowników w tym również poprzez organizowanie w święta i dni wolne zbiorowych wyjazdów na wieś celem pomocy w zbiorach i dokonania zakupów warzyw i owoców bezpośrednio od producentów.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzone informacje w sprawie przygotowań do nowego roku akademickiego. W roku tym studiować będzie 474 000 studentów na studiach dziennych i wieczorowych. Poważnie zwiększy się liczba studentów uczelni rolniczych w związku z rosnącymi potrzebami kadrowymi rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Stan prac organizacyjnych oraz remontowych poprzedzających rozpoczęcie nauki uznano za zadowalający. Zwrócono równocześnie uwagę na konieczność ukończenia w terminie przewidzianych na bieżący rok obiektów dydaktycznych i socjalnych, w tym zwłaszcza stołówek i domów studenckich.

Biuro Polityczne zaleciło władzom partyjnym i administracyjnym w województwach, aby udzieliły pomocy uczelniom w sprawnym rozpoczęciu zajęć oraz w zakresie zapewnienia należytych warunków bytowych młodzieży. Wyrażono przekonanie, że nowy rok akademicki przyniesie dalszy postęp w dziedzinie podnoszenia poziomu studiów, w dziedzinie kształtowania socjalistycznych postaw i rozwijania aktywności społeczno-politycznej studentów. (PAP)

I Sekretarz KC PZPR wśród uczestników spotkania.
Fot. — CAP

Międzynarodowa narada na temat szkolnictwa zawodowego

W Warszawie rozpoczęła się wczoraj V narada kierowników organów ds. kształcenia zawodowo-technicznego w krajach socjalistycznych. Biorą w niej udział przedstawiciele 10 państw. Tematem trzydniowego spotkania jest wzrastająca rola kadry inżyniersko-pedagogicznej w procesie nauczania w szkołach zawodowo-technicznych, a także plan wielostronnej współpracy w dziedzinie kształcenia zawodowo-technicznego do roku 1980.

Otwierając obrady minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski przedstawił dorobek i plany rozwoju szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Następnie w referatach programowych omówiono systemy kształcenia zawodowego w poszczególnych krajach socjalistycznych. (PAP)

Przemówienie A. Gromyki na forum ONZ

Najpilniejszym problemem wyeliminowanie groźby wojny

Przemawiając wczoraj na plenarnym posiedzeniu XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki daleki jest od tego by nie doceniać roli ONZ, jednakże, jeśli wziąć pod uwagę rolę tej organizacji i nie rozwiązane jeszcze problemy polityki światowej, to ONZ nie zawsze staje na wysokości zadania.

Radziecki minister przytoczył tu przykłady Indochin, Bliskiego Wschodu, Cypru i Afryki Południowej. ONZ nie włączyła się też — powiedział Gromyko — do rozwiązywania najpilniejszego problemu jakim jest wyeliminowanie groźby wojny.

Mówca nawiązał następnie do wysuniętych przez ZSRR wielu konkretnych propozycji — doraźnych i długofalowych. Przedstawił stanowisko Związku Radzieckiego, który ma na względzie przede wszystkim zahamowanie dalszego gromadzenia broni masowej zagłady, a następnie wprowadzenie całkowitego zakazu tej broni i jej likwidację. Uważamy — powiedział on, że mocarstwa nuklearne, a mogłyby się do nich przyłączyć wszystkie pozostałe państwa, powinny zająć za stołem rokowań, aby wszechstronnie omówić problem rozbrojenia nuklearnego i wspólnie nakreślić drogi jego rozwiązania.

Minister spraw zagranicznych ZSRR stwierdził dalej, że od czasu zakończenia II wojny światowej Związek Radziecki niejednokrotnie zgła-

szał propozycje dotyczące redukcji zbrojeń konwencjonalnych oraz liczebności sił zbroji

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie komisji RWPG

W Krakowie rozpoczęło się wczoraj posiedzenie stałej Komisji Przemysłu Chemicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Obrady, które trwać będą cztery dni, poświęcone są sprawie dalszej integracji i współpracy krajów członkowskich RWPG w zakresie przemysłu chemicznego.

Mechanizacja budownictwa

Problemem mechanizacji budownictwa poświęcona jest 2-dniowa ogólnokrajowa konferencja naukowo-techniczna, która rozpoczęła się wczoraj w Warszawie. Ponad 300 jej uczestników — naukowców i praktyków z całego kraju, dyskutuje nad obecnym stanem, potrzebami i rozwojem procesów mechanizowania budownictwa. W obradach biorą także udział specjaliści z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Plenum KC FPK

W Paryżu odbyło się plenum KC FPK, na którym członek Ko-

mitetu Centralnego — J. Gosnat wygłosił referat poświęcony problemom informacji. Mówca omówił zjawisko koncentracji prasy we Francji oraz sposoby informowania społeczeństwa. Zwrócił on uwagę, iż zagadnienie informacji nabiera coraz większego znaczenia w walce przeciwko wpływom wielkiego kapitału i skutkom jego

krótko

polityki. Na zakończenie obrad za głos przywódcą komunistów francuskich, G. Marchais, który stwierdził m. in., że obecny kryzys społeczeństwa francuskiego ma globalny charakter i dotyczy wszystkich aspektów życia.

Sesja parlamentu SFRJ

29 bm. po przerwie letniej wznówił obrady parlament SFRJ. Przewodniczący Rady Związkowej D. Kekić złożył sprawozdanie z pracy izby za okres od września 1975 do lipca br., które zostało przy-

jete przez deputowanych. Następnie Rada Związkowa przyjęła projekt nowego kodeksu karnego SFRJ, który był dyskutowany przez kilka miesięcy.

Obrady spółdzielców

Problemem współpracy między spółdzielcami poświęcone są obrady rozpoczęte wczoraj w Paryżu — w siedzibie UNESCO — XXVI Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielców. Grupa jest on 165 związków z 65 krajów i skupia ponad 326-milionową rzeszę spółdzielców z całego świata.

Czasowa zmiana premiera

Jak poinformowała rozgłosnia radiowa w Phnom Penh dotychczasowy premier Demokratycznej Kambodży — P. Pot ze względu na zły stan zdrowia tymczasowo zrezygnował z pełnienia swych funkcji. Stanowisko premiera Demokratycznej Kambodży z dniem 27 września czasowo objął obecny przewodniczący Stałego Komitetu Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Demokratycznej Kambodży Noun Chea.

CO O TYM SĄDZICIE

Wystrzałowo czy niepozornie?

Wyobraźmy sobie taką alternatywę. Jest dwóch pracowników, zajmujących równorzędne stanowiska w tym samym zawodzie i tej samej specjalności.

Pierwszy z nich jest, jak to się połącznicie mówi, zdolny ale leni. Potencjalnie to on może zrobić dużo, ale praktycznie robi albo bardzo mało, albo prawie nic. Drugi jest mało zdolny, nawet poniżej przeciętności, ale za to pracowity. Zależy mu na tym, żeby, jak już coś robi, zrobić dobrze i na czas. Tamten zdolny, gdyby się wziął do roboty, wykonałby ją szybciej i lepiej niż ten drugi. Ba, gdyby chciał... Rzecz w tym, że nie bardzo chce, a jeżeli już chce, to bardzo rzadko. Zresztą tak się wszyscy przyzwyczaili do tego, że on jest leni („choćby zdolna bestia” — mawiają nie bez cienia uznania), że rzadko kiedy powierza mu się konkretne, terminowe zadanie. W takiej alternatywie nie trudno odpowiedzieć na pytanie: który pracownik jest lepszy, pożyteczniejszy i bardziej wartościowy z tej dwójki kandydata, przypuśćmy — do premiowania czy awansowania, albo też... do zwolnienia. Takie stawianie sprawy byłoby jednak zbyt proste i niekonkretne. Problem jest bowiem bardziej złożony, a przy tym wcale niejednoznaczny. Chodzi o kryterium wartościowania postaw pracowników. Dla lepszego zrozumienia tematu posłużmy się dwoma przykładami.

Przykład pierwszy. Człowiek zdolny. Lubi jednak pracować zrywami. Dzieje się tak zapewne przede wszystkim dlatego, że postępuje trochę w myśl zasady: co masz zrobić dzisiaj, zrobisz jutro, albo innej: robota nie zajac — nie ucieknę. Nie lubi systematyczności. Zle ukrywa swą niechęć do tych, którzy, niepozorni, zawsze robią to, co do nich należy. Często, może nawet zbyt często, obja się lub tylko udaje, że pracuje... W jednym jednak przypadku jest bezkonkurencyjny i można na niego liczyć: jak trzeba coś zrobić w trybie nagłym, nadzwyczajnym. Lubi w robocie fajerwerki. Kocha robotę „wystrzałową”. W tej dziedzinie nikt nie jest lepszy od niego. Gdyby mu na przykład powiedziano: „Stuchajcie, za kilka dni przyjeżdża do naszego zakładu Bardzo Ważna Osobistość i trzeba skończyć ten prototyp” — nie ma lepszego. Zerwać się do czegoś, potem jeszcze zasłużyć na pochwałę, uścisk ręki, premię... O, w tych sprawach on jest wymarzony. Takie sytuacje mu odpowiadają. Taki już jest, lubi efekty, żeby nie powiedzieć tęskni za oklaskami, niczym aktor na scenie, choć jego robota nie wspólnego ze sceną nie ma.

Przykład drugi. Pracownik zdolny przeciętnie. Ortem nie jest, nie wleci. Systematyczny. Pracowity i solidny, ale nie ma co ukrywać — niepozorny. Nie bez trudu wciąga się w nowe technologie i sporo czasu upływa, zanim dobrze opanuje jakąś czynność. Często bywa tak, że jak już w czymś dojdzie do wprawy, przychodzi kolej na inną robotę i musi się w jej opanowanie wciągnąć od nowa. Z góry wiadomo, że każdej godzinie, każdego dnia robi tyle a tyle i że jeżeli nie będzie żadnych przerw w dostawie surowca, wykona z góry przewidywaną robotę. Pod tym względem na niego można liczyć. Ale do rekordów wydajności mu daleko. Gdy przychodzi robić coś nieprzewidzianego, coś „na wczoraj”, on wysiada. Po prostu się gubi i nie pofafrli.

Który z tych pracowników jest bardziej pożyteczny? Jaka postawa jest bardziej społecznie pożądana? Powie ktoś: potrzebni są i tacy, i tacy. A najlepiej, kiedy pracownik jest i zdolny i systematyczny. Zgoda, ale umówmy się, że dokonujemy niejako teoretycznej oceny obu postaw. Przykłady te wcale nie są wymyślone. Tacy ludzie istnieją naprawdę, choć może niekiedy przedstawione tu cechy się krzyżują. Problem jest bardzo aktualny, zwłaszcza obecnie, kiedy przed całym społeczeństwem stoją zadania wymagające dużego wkładu pracy. I kiedy od nas wszystkich oczekuje się roboty jak najbardziej efektywnej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Kolejne wojewódzkie organizacje PZPR w Siedlcach, Jeleniej Górze, Białej Podlaskiej i Gorzowie zainaugurowały wczoraj nowy rok szkolny partyjny. Jak podkreślono w czasie tych uroczystości, główny nacisk położony zostanie w br. na pogłębienie znajomości zasad strategii i taktyki partii, wiedzy ekonomicznej członków i kandydatów PZPR, gruntownemu socjalistycznym, zaangażowanym postawom obywatelskim.

Wśród licznych tematów szkolenia znajdują się również problemy związane z umocnieniem roli i funkcji socjalistycznej rodziny. Obok członków i kandydatów PZPR w szkoleniu biorą również masowy udział członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, a także bezpartyjni działacze społeczni i gospodarczy. (PAP)

W 120 ROCZNICĘ URODZIN L. WARYŃSKIEGO

W Ośrodku Szkolenia Oficerów Politycznych im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi odbyła się wczoraj konferencja popularno-naukowa poświęcona 120 rocznicy urodzin patrona OSOP. Udział w niej wzięli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, a także reprezentanci łódzkich zakładów przemysłowych noszących imię L. Waryńskiego oraz wyższych uczelni wojskowych i cywilnych. (PAP)

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA ENERGETYKÓW

Wczoraj w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym Zakładów Energetycznych — Poznań w Baranowie rozpoczął się posiedzenie Rady Międzynarodowego Branżowego Systemu Informacji Naukowo-Technicznej Stalej Komisji Energetycznej RWPG. Obrady, w których uczestniczą delegacje krajów członkowskich RWPG, potrwać do 1 października. (o-wil)

CHÓR KURCZEWSKIEGO W NRD

Wczoraj w godzinach rannych wyjechał z Poznania do Berlina Poznański Chór Chłopięcy pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. W czasie 3-dniowego pobytu w stolicy NRD 40-osobowy zespół uczestniczył w nagraniu filmu — części składowej najbardziej popularnego w Niemieckiej Republiki Demokratycznej programu telewizyjnego „Goldene Noten” („Złote nuty”). Będzie to czwarty udział poznańskiego zespołu w tym programie. (JK)

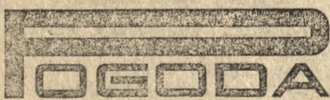
OBRAZOWE GEOGRAFOW

We Wrocławiu zakończył wczoraj trzydniowe obrady XIV Zjazd Polskiego Towarzystwa Geograficznego — z udziałem ponad 500 geografów z całego kraju, a także zaproszonych naukowców reprezentujących towarzystwa geograficzne Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Wielkiej Brytanii. (PAP)

WYSTAWA KU CZCI X. DUNIKOWSKIEGO

Z okazji 100 rocznicy urodzin Xawerego Dunikowskiego w galerii rzeźby — byłej pracowni artysty w Warszawie otwarto wczoraj wystawę, która jest jednocześnie próbą rekonstrukcji wnętrza pracowni z ostatnich lat jego życia. Na wystawie zgromadzone pamiątki po autorze „Macierzyństwa”, fotografie, makietki i fragmenty rzeźb, m. in. ostatnią pracę, której już nie zdążył ukończyć.

Tego samego dnia odsłonięto przy wejściu do galerii tablicę pamiątkową z napisem „Tu tworzył w latach 1956 — 1964 Xawery Dunikowski”. Po uroczystości odsłonięcia, na której obecni byli przedstawiciele władz miejskich stolicy, świata kulturalnego i nauki, wyświetlono film dokumentalny Konstantego Gordona „Xawery Dunikowski”, zrealizowany na kilka lat przed śmiercią wybitnego twórcy. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, zwłaszcza w zachodniej i północnej części kraju. Miejscami opady deszczu oraz lokalnie burze. Temperatura maksymalna od 16 stopni na wschodzie do 22 na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane w czasie burz poranne, południowe i południowo zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Atak wojsk prawicowych i oddziałów syryjskich

40 000 osób zginęło w czasie 18 miesięcy wojny domowej w Libanie

Konsultacje K. Dżumblatta z przywódcami Egiptu

Mimo pokojowych wysiłków podejmowanych w świecie arabskim w celu zakończenia libańskiej wojny domowej, w której do chwili obecnej zginęło ponad 40 000 osób, poniedziałek był kolejnym dniem starć zbrojnych i ataków artyleryjskich w Libanie.

Agencje prasowe informują, że natężenie walk jest wyraźnie mniejsze, ale podkreślają równocześnie, iż obecna sytuacja przypomina ciszę przed burzą. Mediator z ramienia Ligi Arabskiej, Hasan Sabri el-Choli stwierdził, że podstawową trudnością w doprowadzeniu do zakończenia libańskiej wojny domowej jest „wzajemny brak zaufania” i że dalsza eskalacja kryzysu libańskiego doprowadzi do sytuacji, w której nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych — taki wniosek nasuwał mu się po gruntownej analizie dotychczasowych 18 miesięcy libańskich walk.

Tymczasem agencje zachodnie poinformowały wczoraj o zatakowaniu przez wojska prawicowe oraz oddziały syryjskie strategicznych pozycji w górskich rejonach Libanu, zajętych przez siły lewicy. Rozgłoszenia falangi libańskiej powiadomiła jedynie, iż dochodzi do sporadycznych starć i wymiany ognia. Atak — jak podały źródła lewicy — rozpoczął się rano, a poprzedził go silny ostrzał artyleryjski i rakietowy.

W tej sytuacji w Bejrucie ze

brali się przywódcy palestyńscy reprezentujący różne tendencje, aby z postępowymi politykami libańskimi śledzić rozwój sytuacji. Spotkaniu przewodniczył Jaser Arafat.

Jak wynika z dalszych depesz agencji, we wczorajszym ataku siły prawicy oraz wojsk syryjskich brało także udział lotnictwo, po raz pierwszy od wiosny br.

Specjalny wysłannik PAP — Tadeusz Jackowski pisze z Bejrutu:

Wzgórza na południowy wschód od Bejrutu znów rozbrzmiewają salwami artylerii skimi, a w samym mieście trwa w dalszym ciągu wymiana na ognia, szczególnie wzdłuż linii demarkacyjnej, w centrum handlowym i w rejonie portu. W sześć dni po przejęciu władzy przez prezydenta Eliasza Sarkisa nie ma wciąż perspektyw zawieszenia działań wojennych, mimo wzajemnych rozmów prowadzonych w Bejrucie i Kairze. Radostacie lewicy i Palestyńczyków oskarżyli wczoraj siły

prawicy, a przede wszystkim kierownictwo tzw. Frontu Cedru o nasilenie działań wojennych przy, jak twierdzą te źródła, aktywnym udziale czołgów i artylerii syryjskiej, znajdujących się na terytorium Libanu.

W Kairze przywódca libańskiego frontu sił lewicowych — Kamal Dżumblatt, prowadził konsultacje z prezydentem Anwarem Sadatem, i innymi osobistościami egipskimi. Ryzykuje się tu, zdaniem prasy kairskiej, wspólnota poglądów na rozwiązanie sytuacji w Libanie. Dżumblatt w ponawianych kategoriach oświadczeniach wiąże zakończenie działań wojskowych z pełnym wycofaniem wojsk syryjskich.

Przemówienie A. Gromyki

Dokończenie ze str. 1

nych. ZSRR nadal opowiada się za likwidacją wszystkich baz wojskowych na terytorium innych państw.

Jednocześnie ogłoszono list min. Gromyki do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima, w sprawie włączenia tego punktu do porządku dziennego bieżącej sesji.

Delegacja radziecka opublikowała projekt międzynarodowego układu o niestosowaniu sił w stosunkach międzynarodowych oraz memorandum w sprawie zakończenia wyścigu zbrojeń i rozbrojenia. Propozycje radzieckie wynikają z konsekwentnie realizowanej przez ZSRR, Polskę i inne kraje wspólnej idei pokoju i dążenia do tego, aby ogromne środki, jakie świat przeznacza na cele wojskowe, mogły być wykorzystane dla pokojowego rozwoju ludzkości.

Minister spraw zagranicznych RFN Hans Dietrich Genscher zaproponował wczoraj na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ zawarcie konwencji międzynarodowej, zabraniającej brania zakładników, która obejmowałaby również zwalczanie piractwa powietrznego. Min. Genscher powiedział, że jego kraj postawi tę sprawę na porządku dziennym obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W sprawie tej wypowiedział się również minister spraw zagranicznych Holandii, Max van der Stoep. (PAP)

Strajk powszechny w Kraju Basków

Hiszpańska opozycja demokratyczna odrzuca reformę A. Suareza

W pierwszą rocznicę rozstrzelania przez pluton egzekucyjny Guardia Civil, 5 antyfrankistów, w poniedziałek — 27 września — potężny strajk powszechny z udziałem ponad 600 000 ludzi kompletnie sparaliżował 4 prowincje Kraju Basków. Demonstracje odbywały się w całym kraju, a najbardziej reprezentatywni przedstawiciele, zarówno lewicowej, jak burżuazyjnej opozycji demokratycznej podpisali wspólny dokument dyskwalifikujący projekt reformy politycznej rządu Adolfo Suareza. Demonstranci domagali się wszędzie powszechnej amnestii politycznej i pracy dla wszystkich.

„Najważniejszy strajk polityczny w dziejach Kraju Basków” — tak określili poniedziałkowe wydarzenia niektórzy dzienniki madryckie i barcelońskie. Ruch strajkowy ogarnął większość prowincji Hiszpanii.

Koordinacja demokratyczna w ogłoszonym oświadczeniu stwierdza, iż „ustawy, na podstawie których 27 września 1975 r. rozstrzelano 5 antyfrankistów hiszpańskich, nadal pozostają w mocy”.

Gubernatorzy prowincji baskijskich oznajmili we wspólnym komunikacie, iż przyczyną poniedziałkowych wydarzeń w tych pro-

Rozwój współpracy FJN — SZLPI

Delegacja jugosłowiańska zakończyła pobyt w Polsce

Od 23 do 28 bm. przebywała w Polsce delegacja Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii pod kierownictwem przewodniczącego Związkowej Konferencji SZLPI, członka Prezydium KC ZKJ Duszana Petrovicia-Sane. W czasie wizyty D. Petrovicia-Sane przyjęty został przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Delegacja przeprowadziła rozmowy z członkami Prezydium i Sekretariatu OK FJN, którym przewodniczył ze strony polskiej członek Biura Po-

litycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN Henryk Jabłoński.

D. Petrovicia-Sane złożył wizytę członkowi Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącemu CRZZ Władysławowi Kruczkowi.

Goście jugosłowiańscy zwiedzili Warszawę, zapoznając się z zabytkami i rozbudową stolicy.

Delegacja jugosłowiańska przebywała również w województwie płockim. W toku wizyty uzgodniono zasady dalszej wzajemnej współpracy między Frontem Jedności Narodu i Socjalistycznym Związkiem Ludu Pracującego Jugosławii.

Wczoraj delegacja udała się w drogę powrotną do Belgradu. (PAP)

Delegaci zakładów na VIII Kongres Związków Zawodowych

Dobiega końca jeden z ważnych etapów kampanii poprzedzającej VIII Kongres Związków Zawodowych: w największych zakładach pracy wybrano dotychczas 253 delegatów na kongres. Uprawienie bezpośredniego wyboru swoich mandatariuszy na najwyższe forum związkowe przysługuje organizacjom zakładowym liczącym powyżej 5000 członków. Łącznie 165 takich zakładów, skupiających wielkoprzemysłową klasę robotniczą, będzie reprezentowanych na kongresie przez 278 delegatów.

Mamy więc już pierwszą grupę uczestników kongresu, który za niespełna 10 tygodni zbierze się w Warszawie, by wytyczyć kierunki dalszej działalności naszej największej organizacji społecznej. (PAP)

Spotkanie E. Gierka

Dokończenie ze str. 1

I sekretarz KC PZPR — stwierdził m. in., że kierownictwo partii i państwa ma pełną świadomość zarówno tego, co zostało dokonane w ostatnich latach w szkolnictwie wyższym, jak i tego, co jest jeszcze do zrobienia. Dotyczy to zarówno sfery naukowej, daktycznej jak i materialnej. Nie wszystko jednak można załatwić w okresie kilku lat. Dlatego nadal będziemy przywiązywać do rozwoju nauki, do rozwoju uczelni wyższych, poprawy warunków socjalno-bytowych studentów — najwyższą wagę.

Omawiając aktualną sytuację społeczno-gospodarczą kraju, I sekretarz KC PZPR podkreślił, iż w Polsce stworzony został wielki potencjał produkcyjny. Chodzi o to, by go w pełni, z największym pożytkiem dla narodu wykorzystać. Dlatego tak bardzo liczy my na młodą, prężną i pełną inicjatywy kadrę z wyższym wykształceniem. Liczymy na was, patriotyczną, zdolną i pracowitą młodzież akademicką. Wy bowiem już w niedalekiej przyszłości pracować będziecie na wszystkich ważnych odcinkach gospodarki i kultury narodowej.

Edward Gierek przekazał serdeczne życzenia wszystkim polskim studentom w związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego. (PAP)

Ponad 9,8 mld złotych na koncie NFOZ

Dzięki ofiarności całego społeczeństwa rośnie konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Od początku akcji zebrano 9 mld 820 mln zł. (PAP)



● Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w Obornikach wpadł wczoraj pod nadjeżdżający pociąg towarowy samochód „Fiat” prowadzony przez Ryszarda N. Jadczy w samochodzie M. N. i E. K., którzy odnieśli obrażenia, zostali przewiezieni do szpitala. Sam samochód został nieznacznie uszkodzony, gdyż straty przy nim szacuje się na 2000 zł.

● Wczoraj doszło do tragicznego wypadku na ul. Szpitalnej w Koninie. Zginął tam jadący nieostrożnie motocyklista Andrzej Cz., który przewrócił się na śliskiej nawierzchni wpadł pod ciężarówkę. (b)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczyni), Marian Flejślerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walesek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-95. Dział pocztowy 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 433-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

„Jeziorsko” wychodzi z ziemi

Na drodze niezrównoważonego nurtu Warty stała się tam. Ma ona pomóc rzekę ujarzmić i z niebezpiecznej uczynić pożyteczną. Wielkie łyżki sypią na wywrotki i ciągnikowe przyczepy zwalają ziemi, która wyrzucana między miejscowościami Łyszkowice i Skęczniew, tworzy potężną zapórę. Pewnego dnia zapórę bieg rzeki i Warta rozleje swoje wody na pograniczu województw konińskiego i sieradzkiego; powstanie ogromny zbiornik, o którym mówi się i pisze od dawna — „Jeziorsko”.

Do jego budowy zaczęto przy mierzać się już w roku 1959. Zdawano sobie sprawę, iż zretencjonowanie wód Warty w decydującym stopniu pomoże niemal zrehabilitować gospodarkę rolną w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki, umocni pozycję Wielkopolski jako zielonego zagłębia, pomoże przemysłowi i gospodarce komunalnej. Było to jednak przedsięwzięcie wykraczające poza ówczesne możliwości finansowe i techniczne. Racjonalne działania w zakresie gospodarowania wodą musi być bowiem prowadzone kompleksowo, na całej zlewni rzeki.

Budowa „Jeziorska” (pod tym kryptonimem kryje się cały kompleks zadań) ruszyła przed rokiem. Inwestor — Dyrekcja Okręgowa Gospodarki Wodnej w Poznaniu — szacuje jej koszt na 3,4 miliarda złotych. Prace przy budowie zbiornika mają się zakończyć za lat 5.

Administracyjnie „Jeziorsko” znajduje się w 90 procentach w granicach województwa sieradzkiego a tylko w 10 konińskiego, ale oddziaływać będzie na wszystkie tereny, przez które poniżej tego miejsca płynie Warta, a więc bez mała na całą Wielkopolskę. Zasięg wpływu zbiornika obejmuje obszar około 580 000 hektarów, leżących w granicach województw: sieradzkiego, konińskiego, poznańskiego, leszczyńskiego i pińskiego. Lokalizując go w tym miejscu, wzięto pod uwagę fakt, iż woda magazynowana w „Jeziorsku” będzie wykorzystywana do nawodnień użytków zielonych i gruntów ornych, położonych w dolinie Warty oraz w dolinach jej dopływów na odcinku od zbiornika do Poznania.

RACJONALNIE GOSPODAROWAĆ WODĄ

Sprawa zabezpieczenia wody dla rolnictwa niejednokrotnie była przedmiotem obrad najwyższych władz partyjnych i państwowych. Stanowi to przecież ogromne źródło rolniczych rezerw. Aby wyprodukować 1 tonę siana, potrzeba np. około 700 metrów sześciennych wody; dla wyprodukowania 1 tony zboża — 400 metrów sześciennych. Czy można maksymalnie podnieść i ustabilizować wysokość plonów, jeżeli, aura jednego roku obdarza nas nadmiarem wilgoci, od której rośliny gniją, innego zaś przynosi okresy długotrwałej suszy, hamującej wzrost i wykształcanie się roślin? Aby więc niezależnie się od kapryśnych pogody — których nie są w stanie przewidzieć nawet specjalści — od prognoz długoterminowych — trzeba tak gospodarować wodą, by gromadzić ją w okresie nadmiaru i dawkować w latach suchych. Człowiek może regulować stosunki wodne w glebie przez meliorację i retencję.

Racjonalna gospodarka zasobami wody była m. in. tematem wystąpienia Edwarda Gierka na IV Plenum KC PZPR, poświęconemu realizacji uchwały VII Zjazdu w dziedzinie rozwoju rolnictwa. Pierwszy sekretarz powiedział: „Osiągnięcie stałego wzrostu plonów i przechodzenie do intensywnych metod gospodarowania w rolnictwie wymaga zapewnienia odpowiedniej ilości wody (...). Rzecz w tym, aby posiadanymi zasobami wody czerpać z gospodarki aby zastrzymać i przechowywać maksymalną ilość wody dla potrzeb

produkcji rolniczej, przemysłu oraz zaopatrzenia ludności”.

A więc...

DLA RETENCJI ZIELONE ŚWIATŁO

Budowa zbiornika „Jeziorsko” uznana została przez rząd za inwestycję priorytetową. Zbiornik zapewni wodę dla na wodnieli rolniczych na obszarze 57 000 hektarów; zlikwiduje zagrożenie powodziowe doliny Warty poniżej zbiornika łącznie z Poznaniem; zaspokoi potrzeby wodne przemysłu w rejonach Konina, Sremu i Poznania; pokryje perspektywiczne potrzeby wodociągowe miasta Poznania; sprzyjać będzie intensywnemu wzrostowi produkcji rolnej w bezpośrednim sąsiedztwie zbiornika czyli w województwach konińskim i sieradzkim. Ponadto, przez podniesienie niskich przepływów będzie można poprawić stan sanitarny rzeki oraz polepszyć warunki żeglugowe. Nie bez znaczenia są też możliwości prowadzenia racjonalnej gospodarki rybackiej oraz stworzenie nad brzegami sztucznego jeziora ośrodków sportowo-rekreacyjnych, których brak odczuwają mieszkańcy Łódzkiego Okręgu Przemysłowego oraz Sieradza, Konina, Koła, Kalisza, Turku i Poddębic.

Najważniejszym jednak skutkiem budowy zbiornika jest aktywizacja gospodarstwa terenów mało rozwiniętych. Uwolnienie od groźby powodzi doliny konińsko-pyzderskiej pozwoli uzyskać z niej znaczne ilości paszy. Będzie można rozwinąć hodowlę bydła. Przewiduje się, że po zagospodarowaniu łąk teren ten dostarczą dwa razy więcej mleka niż obecnie; powstaną wielkie fermy bydła mlecznego, rzeźnego i trzody chlew-

nej a cała produkcja roślinna ukierunkowana zostanie na utrzymanie dużego pogłowia. Przewiduje się np. 124 sztuki bydła na 100 ha, w tym połowę stanowić będą krowy mleczne.

PRZEOBRZANIE KRAJOBRAZU

Do prac w dolinie Warty i obwałowania brzegów rzeki będzie można przystąpić w roku 1980. Na razie trwają prace pod stawowe w rejonie powstawania zbiornika. Głównego wykonawcę — „Energopol” i licznych podwykonawców a także władze województw konińskiego i sieradzkiego czeka jeszcze wiele trudnych zadań. Do końca roku 1977 trzeba wykupić wszystkie gospodarstwa, które znajdują się w obrębie przyszłego zalewu i urządzić towarzyszących. Przedstawiciele komórek wywłaszczeniowych wyznaczają tereny pod budowę nowych domów, wskazują gospodarstwa zamienne, zajmują się szacunkiem odszkodowań. Pięciokrotny wskaźnik wartości za wywłaszczone grunty zadowala ludność. Wielu rolników bez następców — bo dzieci zwabił pobliski przemysł węglowo-energetyczny — rezygnuje z prowadzenia własnych gospodarstw. W tym rejonie nie brak gospodarstw ekonomicznie słabych, których podźwignięcie w dotychczasowych warunkach byłoby niemożliwe.

Za parę lat krajobraz zostanie przeobrażony przez ludzi, budujących „Jeziorsko”. Już obecnie na przygotowywanym terenie stanął rząd wielkich ulicznych lamp, ciągnie się linie elektryczna z Poddębic. Powstał hotel robotniczy dla 40 pracowników.

Dokończenie na str. 6

ZOFIA DOHNKE

W salach Zamku Królewskiego



W pomieszczeniach na pierwszym piętrze Zamku Królewskiego w Warszawie złożone są ozdobne elementy. Moniowane są jednocześnie boazerie. Zajmują się nimi wykonawcy boazerii, pracownicy fabryk mebli w Bydgoszczy i Nowem. Na zdjęciu: Jan Sienbok złoci elementy sufitu w Sali Audiencyjnej.

Fot. — CAF

Klienci byli stali i przygodni. Składając „zamówienie”, zwracali się do Stanisława R. i kilku jego kolegów, z którymi pracował on w Zakładach Wytwarzających Głośniki „Tonsil” we Wrześni.

— Potrzebuję tyle a tyle głośników — mówili po prostu. — Możecie załatwić?

Załatwiali. Wynosili je z hali produkcyjnej i odstawiali np. do kantorki mechanika, Stanisława R. lub do zakładu remizy strażackiej, od której klucze brał, kto chciał, z pomieszczenia służącego do gotowania kawy i herbaty dla pracowników. Po fajrancie przetrucali głośniki przez mur. Czasami przed dostarczeniem ich „klientem” dokonywali drobnych zabiegów.

— Zamówiono u mnie — zeznał przed Sądem eksbrygadzysta Zenon R. — cztery głośniki typu GD 30/30. Ponieważ wówczas w „Tonsilu” takich głośników nie było, przerobiłem pieczętą na głośnikach typu GD 30/15 — zatarłem „15” i w tym miejscu wybiłem „30”.

Łącznie skradziono ponad 200 głośników. Działo się to w okresie od maja 1974 do grudnia 1975. Przystępstwa cią-

gnące się tak długo powinny być dostrzeżone przez straż przemysłową lub zasygnalizowane (w postaci wyliczenia manka) przez inwentaryzatorów. Ani do jednego ani do drugiego nie doszło. Komentując straż przemysłową powiedział na rozprawie, że bar-

Refleksje z sali sądowej

Amatorzy „głuchych” głośników

dzo rozległy teren fabryki był pilnowany przez gwardię strażników.

— W śmietnikach, w obrobie fabryki, często można znaleźć głośniki, które my, strażnicy, wybieramy i zanosimy do pomieszczeń produkcyjnych. Nie wiemy, czy są to głośniki przygotowane do wyniesienia, czy też trafiające tam przypadkowo...

A dlaczego inwentury, które odbywały się co kwartał, nie ujawniły braku 200 głośników lub odpowiedniej partii różnych części? Zapewne dlatego, że inwentaryzatorzy działali po-

dobnie jak producenci, których dorobek jeden z oskarżonych przedstawił następująco: — Brałem głośniki ze sterty braków, która znajdowała się w hali produkcyjnej.

Mylili się ten, kto w tym oświadczeniu dopatrywał się wykrętnej obrony oskarżone-

go pragnącego — niezgodnie z prawdą — przekonać sędziów, że kradł wybrakowane produkty, a nie pełnowartościowe. Ekspert, którego powołał Sąd, zbadał 17 głośników (odebranych paserom) i stwierdził, że są wadliwe, a świadek — pracownik odpowiedzialny za montaż głośników zeznał tak: — W 1975 roku w „Tonsilu” rozpoczęto montaż głośników na licencję. Duża część głośników nie odpowiadała wymaganym parametrom i była składowana w hali produkcyjnej. Produkty te leżały luzem na posadzce, czasami obok pełno-

wartościowych. Wadliwe czekały na demontaż, a dobre — na opakowania (i z kolei na przewóz do magazynu). Była tam jeszcze inna kategoria produktów — głośniki o wątpliwej jakości. Te znów czekały na ponowną kontrolę.

Demontaż wadliwych wyro-

bów polegał na tym, że odzyskiwało się 60 procent części, a pozostałe ulegały zniszczeniu i były spisywane na straty. Inwentaryzacyjnie nie rozliczano wszystkich materiałów zużytych do produkcji wadliwych głośników. Dokładnie miano rozliczać jedynie wymontowywane z nich magnesy.

Trzeba powiedzieć, że gdyby ta teoria („miano rozliczać magnesy”) była zbieżna z praktyką, to inwentaryzacja musiałaby ujawnić brak ponad 200 magnesów, bo tyle ich było w skradzionych głośnikach. Ustalenie Sądu, że kradzio-

trudnienia dla kluczowych gałęzi gospodarki narodowej ustalony został na 54,1 tys. osób. Pokryje on zapotrzebowanie na siłę roboczą w nowych zakładach w ok. 55 proc. A skąd reszta? Część stanowić będą pracownicy przeniesieni z innych, istniejących już zakładów pracy; pozostali powinni się rekrutować z załóg budujących nowe inwestycje wśród których sporą część stanowią właśnie nadwyżki rąk do pracy z województw słabiej przemysłowo rozwiniętych. Inwestorzy już w tym roku muszą we własnym zakresie zagwarantować sobie dwukrotnie więcej pracowników niż musieli czynić to kiedyś. Oczywiście ten stan rzeczy powoduje określone konsekwencje.

W istniejących zakładach pracy wzrost produkcji musi być np. osiągnięty w istocie rzeczy przy zmniejszeniu zatrudnienia. Oznacza to konieczność podnoszenia wydajności pracy, wprowadzenia udogodnień technicznych, lepszego wykorzystania czasu pracy i lepszej jej organizacji. Pracowników nowo pozyskiwanych trzeba natomiast szkolić. Świeżo uruchamiane zakłady muszą ponadto zyskiwać sobie argumenty w postaci mieszkań, stołówek i innych obiektów socjalnej infrastruktury, którymi mogłyby przyciągnąć ludzi. W taki oto sposób fakt z natury rzeczy demograficzny, jakim jest w społeczeństwie liczba osób zdolnych do podjęcia pracy, pociąga za sobą konieczność czynienia określonych kroków w zakresie polityki społecznej.

RAFAŁ REJDAK

SPRZEDAŻ WYROBÓW PRZEMYSŁU LEKKIEGO W HANDLU DETALICZNYM

w mln zł



Fot. — CAF

Bez komputera

Przemysł i ludzie

Lata obfitości rąk do pracy mamy już za sobą.

Toteż planiści opracowujący programy rozwoju w lata przyszłe muszą w swoich kalkulacjach ten fakt brać mocno pod uwagę. Coraz częściej też w publikacjach traktujących o zatrudnieniu mowa jest o potrzebie zwiększenia mobilizacji przestrzennej społeczeństwa. Wynika to stąd, że pompa ssąca, jaką jest przemysł, nie ssie równomiernie. Nowe zakłady z różnych względów trzeba nieraz lokować tam, gdzie akurat wystarczającej ilości rąk do pracy nie ma. Oczywiście, mówiąc o zwiększeniu mobilności przestrzennej, nikt nie myśli o administracyjnych przesunięciach; chodzi bowiem — pomijając już inne względy — przede wszystkim o kwalifikacje, a nie o fizyczną obecność.

Poruszony problem licznie ilustrują dane Głównego Urzędu Statystycznego o przestrzennym rozmieszczeniu przemysłu. Jak podaje ostatni rocznik statystyczny, Polska liczy obecnie 34,2 mln mieszkańców z czego 19 milionów, czyli znakomita już większość żyje w miastach. Nie ma zatem przesady w twierdzeniu, że kraj nasz obecnie przemysłem stoi. Rozmieszczenie tego przemysłu — z przyczyn, nad którymi zbyt szeroko rozwodzić się nie ma potrzeby — wykazuje dość duże dysproporcje. I tak np. wartość środków produkcyjnych przypadających na 1 mieszkańca wynosi w Polsce średnio 39 tys. złotych. Odchylenia w jedną i drugą stronę wahają się jednak od 10 tys. w województwie katowickim do 5 tys. złotych w województwach białskopodla-

no produkty wadliwe, doprowadziło do przeceny strat spowodowanych przez oskarżonych. Przyjęto, że Stanisław R., współdziałając z innymi oskarżonymi, ukradł głośniki wartości 88 000 (a nie 144 000 zł, jak stwierdził akt oskarżenia), a Zenon R. wyroby wartości 68 000 zł (a nie 114 000 zł). Wobec obu tych oskarżonych Sąd zastosował identyczny wymiar kary: 3 lata pozbawienia wolności i 30 000 zł grzywny (wyrok nie jest prawomocny).

Podłożem nadużyć były nieprawidłowości w produkcji i ochronie mienia. Akta podobnych spraw powinny być przede wszystkim skrupulatnie analizowane przez zjednoczenia, które były by zobowiązane do określenia środków zaradczych (np. służących wzmocnieniu ochrony mienia) i skontrolowania, czy zainteresowany zakład środki takie zastosował. Chodzi o to, by zostały wyciągnięte nauki na przyszłość.

MICHAŁ LUCZAK

STRONA

GŁOS — 29 IX 1976

Zdrowie ze szkolnych lat

Nasze dzieci są po prostu dorodniejsze niż przed laty było pokolenie ich rodziców. Dziewczeta i chłopcy są wyżsi, lepiej odżywieni, dzięki temu sylwetki mają zgrabne, a mięśnie silne. Szybko zmieniają się z podłotków w młode kobiety, z wyrastków — w młodzieńców.

A jednak — jak wykazują prowadzone masowo wśród uczniów badania — z każdej dziesiątki aż dziewięć dzieci ci wymaga medycznej interwencji. Oczywiście, nie zagrażają im już teraz niebezpiecz-

ne niegdyś choroby zakaźne. Dzięki wysiłkom społecznej służby zdrowia, skutecznemu zapobieganiu i leczeniu, udało się je w znacznym stopniu opanować. Dość powiedzieć, że w ciągu dziesięciolecia 1961—1970 częstość zachorowań na krztusiec zmniejszyła się 18 razy, na gruźlicę — 14, porażenia — 20, błonica wystąpiła 300 razy rzadziej. Za to co dziewięć dziecko chodzące obecnie do szkoły ma próchnicę zębów, co czwarte — wady budowy i wady postawy (najczęściej płaskostopie i skrzywienie kręgosłupa). U co piątego ucznia zaobserwowano też wady wzroku i zmniejszoną odporność na różnego rodzaju zarażenia laryngologiczne. Często, aczkolwiek nie w takim stopniu, są również zaburzenia centralnego układu nerwowego, różnego rodzaju nieprzystosowania powodujące trudności w wychowaniu. Wzrasta też częstość chorób alergicznych.

Oczywiście, stan zdrowia dzieci i młodzieży nie jest wszędzie jednakowy. Inaczej wygląda „mapa chorób” w dużych, uprzemysłowionych miastach, inaczej na wsi. Są też różnice między stanem zdrowia dzieci pochodzących z domów o niejednakowych warunkach, możliwościach i wychowaniu rodziców.

Ta gruntowna zmiana w rejestrze chorób dzieci oraz różnicowanie ich w zależności od wpływów z zewnątrz wskazuje, jak istotne znaczenie dla zdrowia dzieci, ich rozwoju mają czynniki środowiskowe.

Nie można od nich odgrodzić dzieci szklanym kloszem, gęstą barierą. Muszą żyć one również w zatłoczonych miastach, poruszać się po ruchliwych, jest rodzinny dom — warunki codziennego bytowania, pełnych samochodów ulicach, narażając się na wypadki (ostatnio stały się one jednym z najpoważniejszych zagrożeń dziecięcego życia), wdychać powietrze gęste od spalin, pyłów, środków chemicznych. Jak inni wypoczywać mimo hałasu. Tego, niestety, nie można całkowicie uniknąć, chociaż rzecz jasna, warunki takie odciskają swoje znaki na zdrowiu dzieci.

Natomiast środowiskiem, którego atmosfera, kształt w pewnej mierze zależy od nas. Przeprowadzone badania wskazują na przykład, że nie szkanie w nieodpowiednich pomieszczeniach objawia się często przewlekłymi kaszlami, chorobami oskrzeli, wolniejszym dojrzewaniem. Przy tym — warto to podkreślić — nie zawsze najważniejszą rolę w tworzeniu dobrego środowiska otoczenia odgrywa zamieszkiwanie — raczej wiedza, większe zainteresowanie i świadomość, jak posia-

dane środki wykorzystać dla dobra dziecka, jak racjonalnie żywić, zapewniać mu wypoczynek, rozrywkę.

W trosce o pełne zdrowie i całkowitą sprawność dzieci, w przewidywaniu wielu przeszkód niejako obiektywnych, pewne zadania spełniać musi szkoła, jako placówka, w której dzieci spędzają znaczną część czasu. W klasach lekcyjnych dziecko przebywa przez kilka godzin przy jednostajnym zajęciu, w prawie niezmienną pozycję, chociaż w naturze dziecka leży duża ruchliwość i chęć do ciągłego zmieniania pola swoich obserwacji. Klasy nie zawsze są odpowiednio wietrzone. Dodać do tego należy jeszcze sprawę dużego napięcia emocjonalnego, niewłaściwe rozplanowanie czasu przeznaczanego na naukę i wypoczynek — a negatywny wpływ środowiska szkolnego stanie się wyraźny. Tym bardziej że wiele placówek szkolnych, szczególnie na wsi, nie zapewnia podstawowych warunków higieniczno-sanitarnych, jak właściwie urządzone ubikacje, umywalnie, śmietniki. Trudno w takiej sytuacji przekonywać dzieci o konieczności dbania o higienę, kształtować nawyki. Często zdarza się na odwrót. Dzieci przyzwyczajone w domu do pewnych higienicznych zabiegów — tu przestają z nich korzystać.

Przeprowadzone przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną badania wykazały, że w szkolnych placówkach, ponad połowa z klas kontrolowanych ma złe oświetlenie, nie służące dziecięcym oczom, co piąta ławka jest nieprawidłowa i długotrwale siedzenie w niej powoduje odkształcenie sylwetki. Nadal nie najlepiej przedstawiają się plany zajęć, chociaż przynajmniej trzeba, że szkoły podejmują w miarę swych możliwości rozległe starania, by to zmienić. Niemniej co szósty plan dzienny jest z punktu widzenia higieny nieprawidłowy i powoduje przeciążenie umysłu dziecka, podobnie z tygodniowymi rozkładami zajęć.

Inna sprawa, to dożywianie w szkole, ważne szczególnie w gminnych szkołach zbiorczych. Ponad jedna trzecia skontrolowanych przez Sanepid szkół nie posiada żadnych możliwości, by zapewnić uczniom ciepły posiłek. Wśród

pozostałych szkół co dziesiąta ma te warunki nieprawidłowe.

Problemem, który nadal nie jest jeszcze załatwiony — to zajęcia fizyczne w szkołach. Lekcje gimnastyki zbyt często są jeszcze godzinami „do wszystkiego”, szczególnie gdy nie ma sali, a pogoda nie pozwala na zajęcia na świeżym powietrzu. A nawet jeśli są warunki — zdarza się, że uwaga prowadzących zajęcia koncentruje się raczej na uczniach z wyraźnymi sportowymi predyspozycjami — resztę niejako pozostawiając na boku.

Gdyby zewnętrznych czynników, które wpływają na dzieci podczas ich pobytu w szkole, nie kształtować i nie korygować według surowych nieraz zasad sanitarno-higienicznych, to mogłyby one w wielu przypadkach na trwałe zaszkodzić uczniowskiemu zdrowiu. Stąd też przykładają się tak wiele starań do tego, aby przez współdziałanie pionu sanitarnego i władz oświatowych warunki, w których uczą się dzieci, były coraz lepsze i zdrowsze. Od tego bowiem zależy pełna skuteczność troskliwej opieki, a potem profilaktycznych, leczniczych i korekcyjnych działań służby zdrowia. A wszyscy chcemy przecież, by nasze dzieci były nie tylko zgrabne i do-rodne, lecz także zdrowe.

JOLANTA LENARTOWICZ

Po parku
— „Melexem”



Dużym powodzeniem wśród najmłodszych warszawczyków i kuracjuszy przebywających w Rabce, cieszyły się przejażdżki „Melexem” po parku.
Fot. — CAF

Po III Plenum Zarządu Głównego ZSMP

Czas młodych gospodarzy

Młody rolnik z Lubelskiego starannie dobiera słowa, chce swą wypowiedź z trybuny dostosować do powagi wystąpień poprzedników. Mówi o sprawach zycznych, a czasem nawet dokuczliwych. Wspólnie z dwoma kolegami założył młodzieżową spółdzielnię produkcyjną, nastawioną na hodowlę drobiu, owiec i zwierząt futerkowych. Po wielu perypetiach (bo w gminie nikt nie wiedział, co to takiego i po co ma powstać) rozpoczęli pracę, przerywaną nieustannie wyjazdami po drobiazgi do magistratu, po uzyskiwanie zezwoleń na rozbudowę pomieszczeń gospodarskich itp. — Młodzi ludzie są wytrwali — powiedział na koniec — zniosą niejedno, tylko czy nie szkoda ich sił i zapału na takie „przeboje”?

Wybrałem ten głos spośród wielu wypowiedzi składających się na przeszło pięciogodzinną dyskusję plenarną Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, bo jest on typowy dla tej dyskusji szczery. Zastanawiano się nad udziałem młodzieży w rozwoju gospodarki żywnościowej, bo — jak już to nieraz bywało — organizacja pragnie włączyć się w rozwiązywanie trudnych i ważkich problemów. Tym razem jednak zadanie, które młodzi biorą na siebie jest szczególnie istotne.

Są sprawy — jak na przykład rozwój przemysłu produkującego maszyny i urządzenia dla rolnictwa, przetwórstwa rolno-spożywczego itp. — na które młodzież ma wpływ jedynie pośredni, poprzez własną wydajną i jakoś ciżej lepszą pracę, zatrudnionych w tym właśnie przemyśle. Są jednak możliwości działania dla młodych wręcz nieograniczone — przede wszystkim w sferze pozamaterialnej — w zmianie sposobu patrzenia na problemy wsi, zmiany mentalności pracujących na roli i dla rolnictwa. W tym względzie określenie „młody gospodarz” może i powinno stać się synonimem gospodarującego nowoczesnie, wydajnie, szanującego swą pracę i wiążącego z rolą swe życiowe aspiracje i perspektywy.

Zadań w tym względzie jest bardzo wiele, gdy zważymy na przykład, że rolnictwo charakteryzuje się najniższymi kwalifikacjami pracujących w porównaniu z innymi działami gospodarki narodowej. Dane GUS-u za rok 1974 mówią, że 40 procent zatrudnionych w rolnictwie nie ukończyło szkoły podstawowej, połowa ma wykształcenie podstawowe, 6 procent — zasadnicze zawodowe, 3,4 proc. — średnie i zaledwie 0,5 procenta — wyższe. Niepokończają, że 7 procent pracujących na roli i nie posiadających żadnego wykształcenia to ludzie

młodzi, którzy nie ukończyli 34 lat. Zaplanowany więc na najbliższe miesiące powszechny przegląd kwalifikacji młodzieży zatrudnionej w rolnictwie i w jego obsłudze wytyczy zakres potrzeb w tej dziedzinie.

Postęp w wsi toruje sobie drogę powoli i mozolnie. W wielu przypadkach opiera się na tradycyjnych wzorach ojców, na kierowaniu się jedynie potrzebami własnego gospodarstwa. Ale młodzi w odróżnieniu od swych ojców, którzy mają jedynie przykłady własnych rodziców, tych, co to od lat tak gospodarowali i było dobrze — mają wiele własnych, lepszych przykładów rolników, którzy rozumieją sensu pracy na roli. Wszak to z ich grona wywodzi się laureaci konkursów o tytuły „Młodzieżowego mistrza plonów”, mistrza mechanizacji, tych, którzy konkretną treścią wypełniają hasło „W zespołach młodego rolnika start do nowoczesnego rolnictwa”, tych wreszcie, którzy pracują lepiej, wydajniej i, co najważniejsze, łżej. Wielu z ich rówieśników zrobiło autentyczne kariery zawodowe, żyje wygodnie i dostatnio. Jedno tylko z ojcowskich doświadczeń się przydaje: świądomość, że nic z nieba nie spada i że wszystko trzeba sobie zrobić samemu.

Różne są drogi młodości, ale ta zmierzająca ku lepszemu, jest jedna. To właśnie młodzi, wykształceni rolnik spod Lipna w Leszczyńskim, bohater zamieszczonego niedawno w „Głosie” reportażu powiedział: „Na wsi bywa tak: koń, dwie krowy, parę królików, owca, drób — robota dookoła zegara. Ale ja chcę mieć nowoczesne gospodarstwo, a nie ZOO, więc muszę się specjalizować. To jest po prostu potrzeba chwili”. Ta-

kich jak on samodzielnie gospodarujących, intensyfikujących produkcję poprzez specjalizację, zakładających młodzieżowe spółdzielnie, kooperujących z PGR-ami, powołujących zespoły młodych rolników itp., czyniących produkcję mniej kosztowną i łżejszą — jest wśród młodych wielu.

Wiele ma również do zrobienia organizacja ZSMP w rozwijaniu ambicji młodych, dotyczących poziomu ich życia na wsi. Marzenia o lepszych, nowoczesnych mieszkaniach, o dostępie do szeroko rozumianych działań kulturalnych, do sensownego i wartościowego spędzania czasu wolnego, które przemienione pracą w konkrety pozwolą nie tylko na powstrzymanie „ucieczek” młodych do życia w wielkim mieście. Ułatwią również pozyskiwanie młodych fachowców dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Nie sposób omówić i zastanowić się nad wszystkimi problemami poruszonymi na poznańskim Plenum Zarządu Głównego ZSMP. Dotyczyły one spraw jednostkowych i wręcz uniwersalnych, młodzi mówili o wszystkim, co ich nurtuje, co w pracy pomaga, a co przeszkadza. Między innymi o wspólnym mianowniku, którym było przeświadczenie, że sprawy poruszane w dyskusji nurtują jej uczestników na co dzień i stale.

Teraz czeka ich po prostu rzetelna i żmudna robota. Kiedy jednak nastanie taka chwila, że w większości młodych ludzi pracujących na roli i dla rolnictwa, zatrudnionych w zakładach gospodarki żywnościowej zamknie się suma zawodowej, społecznej i osobistej ambicji zmiany stylu życia i życia, wynikająca z należytego zrozumienia naszej polityki rolnej, będziemy mogli powiedzieć, że nastąpił czas młodych gospodarzy. Po III Plenum ZG ZSMP możemy liczyć go już od dziś...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Rozmowa z doc. dr. hab. Krzysztofem Przecławskim — kierownikiem Zakładu Organizacji Czasu Wolnego w Instytucie Badań nad Młodzieżą.

Plenum 4-letniej pracy Zakładu Organizacji Czasu Wolnego Instytutu Badań nad Młodzieżą jest ekspertyzą, stanowiącą swego rodzaju podsumowanie najważniejszych badań na temat organizacji i wykorzystania czasu wolnego młodzieży. Jakże zatem zajęcia pochłaniają młodym ludziom najwięcej ich czasu wolnego? — z pytaniem tym P. A. Interpress zwrócił się do doc. dr. hab. Krzysztofa Przecławskiego.

Okazuje się, że najbardziej powszechną formą indywidualnego spędzania wolnego czasu jest oglądanie telewizji, słuchanie radia i czytelnictwo codziennej prasy i książek. Przy czym telewizję młodzież ogląda z reguły „jak leci”, bez ja-

kiegokolwiek wyboru. W podobny sposób słucha też radia. Natomiast wśród zachowań grupowych dominuje towarzyski wzór spędzania wolnego czasu: wspólne chodzenie do kawiarni, do dyskoteki, na prywatki, spacerowanie czy walenie się po ulicach. Taki styl dominuje, badania uchwyciły tu jednak pewne różnicowanie. Im wyższy jest poziom wykształcenia, tym aktywniejszy i ciekawszy jest sposób spędzania wolnego czasu. Ten niejako konsumpcyjno-zabawowy model popularniejszy jest wśród 17-latków, młodzieży po zasadniczych szkołach zawodowych oraz pracującej i nie uczącej się niż wśród młodzieży licealnej i studenckiej.

— Generalnie obserwacje nie są więc zbyt optymistyczne. Wynika z nich, że dla większości młodzieży jest to czas wolny od wszelkiego wysiłku. A aspiracje, życzenia?

— Pierwszą niezaspokojoną tęsknotą młodzieży jest turystyka. Drugą z kolei jest sport, pojęty jako rekreacja, jako zwykłe kopanie piłki, pływanie czy jeżdżenie na łyżwach.

— Zatem młodzi szukają i wysiłku, przynajmniej fizycznego?

— Młodzi szukają nie tylko wysiłku fizycznego. Turystyka to przecież także chęć poznania — krajoznawstwa, zwyczajów, ludzi, kultury oraz współdziałania w grupie. Powiedziałbym, że ogólnie młodzież oczekuje pomocy ze strony dorosłych w znalezieniu satysfakcjonującego sposobu na życie w czasie wolnym — aktywnego, twórczego. Na gruncie lenistwa, bierności rodzą się bowiem załamki wszelkiej patologii. Na międzynarodowym seminarium kryminologicznym w którym ostatnio uczestniczyłem, referowano ciekawe badania porównawcze między sposobem spędzania czasu wolnego młodzieży przestępczej i nieprzestępczej. Okazało się, że młodzież przestępcza cechuje właśnie bardziej leniwy, mniej aktywny tryb życia. Kontakty koleżeńskie tej młodzieży są bardzo liczne, lecz powierzchowne. Natomiast młodzież nieprzestępcza ma mniej kolegów, ale za to więcej prawdziwych przyjaciół.

„W co się bawić” — nastolatków

Czy dyskoteka

Pamiętać jednak należy, że czas wolny to nie tylko regeneracja sił, lecz także ukierunkowanie aktywności. W jakiej dziedzinie? W najrozmaitszych: kulturalnej, artystycznej, technicznej, intelektualnej i społecznikowskiej. Np. osiedlowe domy kultury powinny zwracać baczniejszą uwagę na mobilizowanie młodzieży do pomocy starszemu człowiekowi. Kształtowanie pałki społecznych może być także nauką satysfakcjonującego spędzania czasu wolnego. Dalej — skoro na zachowanie młodych tak duży wpływ wywiera telewizja, to mały ekran powinien w większym niż dotąd stopniu stawać się naszym impulsem do ożywienia inicjatyw samej młodzieży. Dobrych wzorów dostarczają tu Klub Niewidzialnej Ręki czy formy dla starszej młodzieży

lansowane przez Studio Młodych.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że nie wolno formalizować pracy z młodzieżą.

— Przechodząc zatem do braków: jakie czynniki sprawiają, że praca z młodzieżą jest u nas ogólnie biorąc zbyt anemiczna?

Brakuje nam m. in. powszechnej oferty na wolne sobotnie i niedzielne popołudnie. Badania wykazały tu znaczne dysproporcje na niekorzyść małych miast i osiedli. Brakuje nam też bazy dla indywidualnego turysty. Ale nie tylko to jest ważne. Moim zdaniem, najważniejsze bodajże są odpowiednie kadry wychowawców, gdyż tylko oni są w stanie przeciwdziałać sztamom, skostnieniu, formalizowa-

Odzew na SOS

ZAWÓD: MATKA

Korespondencja własna z Jugosławii

Odwroć chronologię i zaczęć od końca: od księgi pamiątkowej. Pokazano mi ją, kiedyś już wszystko obejrzałem, o wszystkim porozmawiałem. Na pierwszej stronie nie księgi tekst z podpisem: Jovanka Broz, Małżonka prezydenta SFRJ, przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, Józefa Broz-Tito. A potem zapisane ślady pobytu gości reprezentujących różne kraje i różne systemy społeczne: od princessy holenderskiej Benedykty (po książęcu po wzięcia imię) do pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Azerbejdżanu (który nie poskapił słów uznania i życzliwości). Do tego godnego rejestru przybył wpis skromnego przedstawiciela „Głosu Wielkopolskiego”.

Jaka może być sprawa, która przyciągnie i poruszy ludzi bez względu na stanowisko i przekonania polityczne czy to będzie księżniczka, brat szacha Iranu, czy też działacz komunistycznej partii? Oczywiście — dziecko. Zwłaszcza, jeśli jest to dziecko małe, pozabawione rodzicielskiej opieki.

Takich dzieci nie brakuje nigdzie, pod żadną szerokością geograficzną. I nigdzie na świecie nie wymyślono idealnego modelu opieki nad dziećmi, którym nagle zabrakło rodziców. Jedno z proponowanych rozwiązań zobaczyłem niedawno w Jugosławii.

Na wysokiej naddunajskiej skarpie, wśród zieleni drzew i traw, pośród wielobarwnych kwiatów — znajdujemy kilka naciąg kolorowych domków. Rozrzucone są nieregularnie, widać, że każdy żyje swoim własnym życiem. Własnym, lecz jednocześnie wspólnym. Słychać liczne dziecięce głosy.

Tak wygląda na pierwszy rzut oka „SOS — Dziecięce Osiedle”. Pierwsze w Jugosławii, jedno z ponad stu w świecie skupisk sierot, które znalazły się w kregu rodzinnym, stworzonym im przez ludzi o sercach nieobojętnych.

SOS — powszechnie zrozumiałe wezwanie o pomoc. Któż pozostanie na nie głuchy? W tym przypadku jest to znak wywoławczy międzynarodowego systemu dziecięcych osiedli organizowanych jednak w każdym kraju według własnego modelu. W Jugosławii apel SOS rzucił przed kilkoma laty Milorad Pavlović lekarz i partyzant, później szef resortu zdrowia i opieki społecznej Wojwodiny. To dzięki jego wielkiemu sercu i niezłomnym zabiegom, na naddunajskim zboczach pojawiło się to

osiedle. Zbudowane i wyposażone w całości przez organizację, instytucje i zakłady produkcyjne, które odpowiedziały na sygnał SOS. Taka jest bowiem idea i status tych osiedli: nie dostają one żadnych dotacji państwowych, utrzymując się wyłącznie z darowizn swoich patronów. Są wśród nich fabryki tekstyliów (ubranka) i gospodarstwa rolne (płody rolne i produkty spożywcze). Jest wiele innych założeń. Patronem nie tylko honorowym jest Jovanka Broz, która od otwarcia osiedla w listopadzie ubiegłego roku, stała się interesująca się losem swoich małych podopiecznych.

Kto tu trafia? Jak wygląda organizacja „rodziny”? Mówi dyrektor osiedla — Miroslav Vukajlov, doświadczony pedagog, poprzednio przełożony azyłu dla nieletnich.

— Wszystkie nasze starania zmierzają do tego, by zapewnić dzieciom, wyłącznie całkowitym sierotom, w miarę możliwości pełne życie rodzinne. Dobór dzieci (od lat 3 do 10) nie może się odbywać na zasadzie prostej składanki. Chodzi o adaptację w miarę łagodną. Dlatego tworzymy rodzinę stopniowo, dołączając do niej co jakiś czas nowe dziecko, w innym wieku. Proces ten trwa do dwóch lat. W ten sposób model naszej rodziny — w założeniach 9-osobowej — przypomina wzorzec rodziny naturalnej, z dziećmi w różnym wieku i różnej płci. W tym składzie dzieci będą żyły do osiągnięcia pełnoletności, a nawet do ukończenia szkoły wyższej.

— Sprawa najważniejsza: kto się tu rodziną zajmuje, kto ją wychowuje?

— Matka. Jest to najważniejsza funkcja w modelu naszego osiedla. Oczywiście, są to matki z serca a nie z krwi. Wybieramy je drogą konkursu, głównie spośród absolwentek szkół i uczelni pedagogicznych. Zdarzają się też kobiety starsze, które po usamodzielnieniu się dzieci, straciły męża, pozostały same. Otwierają się przed nimi pustkę, może wypełnić nasza rodzina.

Niby wszystko jasne, a jednak skomplikowane. Przecież te kobiety wybierają najtrudniejszy zawód. Nie zawód: powołanie. Ile przeszkód fizycznych i psychicznych może utrudnić wzajemne życie się gromadki obcych sobie dzieci i ich przybranej matki. Zanim powstanie rodzina. Dyrektor Vukajlov jakby odgaduje moje myśli.

— Owszem, zdarzają się po myśli. Kobieta, która przyjdzie tu do pracy jako zajęcia wyłącznie zarobkowego, szyb-

ko ponosi porażkę. Musi odejść.

Czas przyjrzyć się bliżej nie zwyktemu osiedlu. Wchodzimy do jednego z trzynastu „domków jednorodzinnych”. Wyposażenie — znakomite. Dzieci śpią w pokojach 3-osobowych. Matkuje temu domowi Zivadinka Dimić. Skupiona, dwudziestokilkuletnia absolwentka wyższej szkoły pedagogicznej. Jej rodzina liczy na razie sześć cioro dzieci w wieku od 3 do 11 lat. Osiedle działa przeciwko niespełnieniu rok i rodziny nie osiągnęły jeszcze „pełnego stanu”.

Siadamy przy dużym stole. Obserwuję trójkę dzieci, które akurat są w domu. Wesołe, niespieszone naszą obecnością. Najmłodsza, Olenka, wchodzi mi na kolana.

— Gdzie jest twoja mama? — pyta mój towarzyszy, redaktor Miodrag Rakic z nowosadzkiego „Dnevnika”.

Mała rączka bez wahania wyciąga się w stronę Zivadinki. Nie ma w tym geście nic z wyuczonej odpowiedzi. Jest serdeczny odruch.

— Co będzie jednak potem — wypowiadam głośno swoją myśl w czasie dalszego spaceru po osiedlu — po usamodzielnieniu się dzieci. Czy wtedy matka nadal pozostanie matką a rodzina rodziną?

— Odpowiem panu przykładem z innego kraju — mówi dyrektor. — W pewnej rodzinie, powstałej w podobny sposób jak u nas — dziewczyna ukończyła szkołę i poszła do pracy. Otrzymała pierwszą w życiu pensję. Przyjechała do swojego osiedla. No i co teraz zrobisz ze swoimi pięćdziesięciu latkami, wiszącymi mikrofonów, rozległa, czerwonymi płótnem wyłożona estrada, a naprzeciw — gotowe do pracy kamery oraz dwa złoczone stoliki; przy nich troje członków komisji (czwarty, o czym nie wiedziała żadna z kandydatek, obserwował je z kabiny reżyserkiej); opodal fortepian.

Z pomieszczeń chybą gdzieś pod sufitem głośników rozległ się tubalny głos: „Uwaga — cisza. Zaczynamy przegląd. Kameryści na stanowiska. Prosić pierwszą kandydatkę”.

Wąsaty inspicjent rozchyła żelazne drzwi — kurtyna w górę...

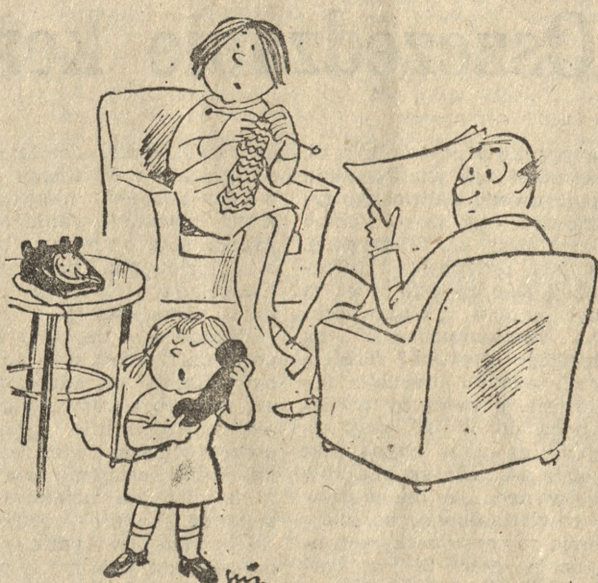
— Dzień dobry pani, prosimy o pozostawienie sweterka na krześle, wejście na estradę i przedstawienie się. Ciepły barryton jednego z członków komisji zachęcać ma do rozluźnienia napięcia rysującego się na twarzy pierwszej „odważnej”. Krótko ostrzyżona blondynka.

— Nazywam się Lidia S. urodziłam się w 1958 roku. Jestem uczennicą Liceum Ekonomicznego...

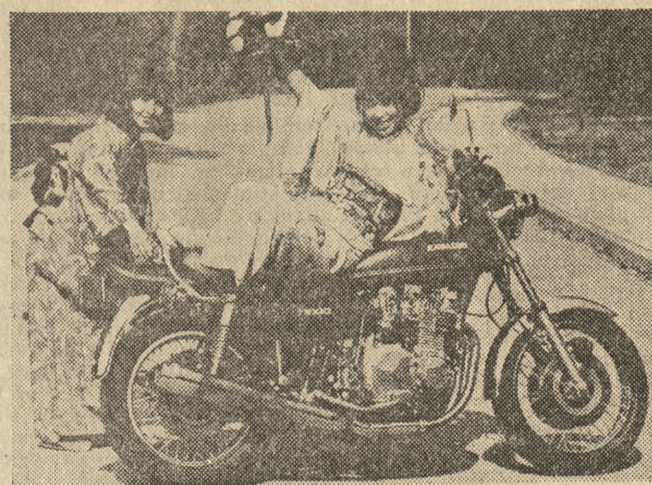
Choreograf zza komisyjnego stolika wychodzi na podest. Pokazuje kroki „cha-cha”, potem rumby. Dziewczyna ma je pow-

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

HUMOR I SATYRA



— Zadzwoń do mnie Jurku za jakąś godzinę — teraz nie mogę swobodnie rozmawiać...



Międzynarodowy salon motocykli

Jedną z ciekawszych nowości międzynarodowego salonu motocykli, który odbywa się w Kolonii (RFN) jest japoński „Kawasaki Z 1000”. 4-cylindrowy motor z silnikiem o pojemności 1009 cm sześć, o mocy 85 KM pozwala na maksymalną szybkość do 200 km/godz.

Fot. — CAF

Chłodnym okiem

Życiowa szansa?

Pierwszy był podenerwowany. Normalnie spokojna praca przerodziła się dzisiaj w prawdziwe piekło. Spisywał personalia któreś już z rzędu wpuszczanej osoby. A wszystko przez to ogłoszenie:

„Ośrodek Telewizyjny w Poznaniu ogłasza nabór kandydatów z terenu miasta do grupy tańca estradowego. Wymagane dobre warunki zewnętrzne oraz uzdolnienia taneczne. Praca w zespole będzie charakteru nieetatowego. Prosimy o przyniesienie kostiumu kąpielowego. Przegląd odbędzie się... (tu miejsce i godzina).”

Magia słowa „telewizja”, na dodatek w połączeniu z możliwością występów estradowych — podziałała! Mimo nie najbar dziej dogodnej, przedpołudniowej pory na wiele minut przed wyznaczonym czasem przed budynkiem studia TV pojawiły się pierwsze kandydatki „w sprawie ogłoszenia”. Z każdą chwilą dochodziły następne.

Jedenasta. W studio jak podczas kręcenia programu: oślepiająca jasność reflektorów, dziesiątki kabli, wiszących mikrofonów, rozległa, czerwonym płótnem wyłożona estrada, a naprzeciw — gotowe do pracy kamery oraz dwa złoczone stoliki; przy nich troje członków komisji (czwarty, o czym nie wiedziała żadna z kandydatek, obserwował je z kabiny reżyserkiej); opodal fortepian.

Z pomieszczeń chybą gdzieś pod sufitem głośników rozległ się tubalny głos: „Uwaga — cisza. Zaczynamy przegląd. Kameryści na stanowiska. Prosić pierwszą kandydatkę”.

Wąsaty inspicjent rozchyła żelazne drzwi — kurtyna w górę...

— Dzień dobry pani, prosimy o pozostawienie sweterka na krześle, wejście na estradę i przedstawienie się. Ciepły barryton jednego z członków komisji zachęcać ma do rozluźnienia napięcia rysującego się na twarzy pierwszej „odważnej”. Krótko ostrzyżona blondynka.

— Nazywam się Lidia S. urodziłam się w 1958 roku. Jestem uczennicą Liceum Ekonomicznego...

Choreograf zza komisyjnego stolika wychodzi na podest. Pokazuje kroki „cha-cha”, potem rumby. Dziewczyna ma je pow-

tórzyć przy akompaniamencie fortepianu. Wpiew w czyni to nieskoro, później nieco lepiej, ale nawet ja — w sprawach tanecznych „zielony” — czuję, że to nie to.

— Dziękujemy pani za przybycie. O ewentualnym pozytywnym wyniku przeglądu poinformujemy listownie.

— Tak krótko? — zdaje się mówić dziewczyna. A może czuje, że już po wszystkim, że szansa już się wymknęła. Wychodząc, śle jeszcze zalotny uśmiech w kierunku stolika. „Sędziowie” wymieniają tylko wymowne spojrzenie. Decyzja zgodna — bez słów.

— Mam 16 lat, pracuję jako fryzjerka-kosmetyczka...

— Urodziłam się w 1962 roku, chodzę do szkoły podstawowej...

— Na imię mi Iwona, jestem uczennicą liceum ogólnokształcącego...

— Urodziłam się w roku 1956, zawód: ślusarz-mechanik precyzyjny, pracuję...

Nazywam się Mariola M., mam lat 20, w czerwcu ukończyłam Technikum Budowlane, w październiku podejmuję pracę w biurze projektów...

Smukła blondynka z fryzurą a la Jarocka, pierwsza przechodzi pomyślnie wstępny test. Zdradza duże poczucie rytmu, dobrą pamięć ruchową i jest pierwszą, która potrafi... prosto stanąć przed kamerą i zgrabnie się poruszać.

Komisja wyraźnie się ożywiła. Po rumbie i „cha-cha” prosi o własną interpretację muzyki z dyskoteki. To też wypada udanie. Monitory wskazują, że dziewczyna jest przy tym „wizyjna”. Choreograf stawia czerwoną i zakreśla nazwisko czerwonym ołówkiem.

W wąskim korytarzyku atmosfera jak podczas egzaminów na uczelniach. Ze dwadzieścia dziewcząt otacza każdą wychodzącą.

— Dużo chcą, a jeszcze na dodatek co chwilę najędzają kamerą; nawet na tyłki — spokojnie, jakby niepomna zderzania sprzed paru chwil, wyjaśnia jedna z „bohateerek”. Druga: — Fajnie jest, tylko po co ten fortepian? Ja bym wolała dyskotekę.

Mariola jest teraz wyrocznią — ją trzymali najdłużej. Opowiada, pokazuje kroki, ruchy.

Odnoszę wrażenie, że wszystkie dziewczyny znają się od lat, są koleżankami z jednej klasy albo z pracy. A przecież one widzą się po raz pierwszy. Wspólne nadziej, pragnienie wykorzystania „taaaakiej szansy” — łączą. Dla większości owa znajomość trwać będzie kilkadziesiąt minut. Teraz to jednak nieważne.

Rozmawiam z Mariolą: — Przyszedłam tutaj, gdyż bardzo lubię tańczyć, a poza tym trochę dla „sportu”. Gdybym miała wybrać między pracą za wodową a pracą w zespole? Hm... Pozostałabym jednak przy tej pierwszej. Do klubów ani dyskotek nie chadzam, przez minione pięć lat miałam wystarczająco wiele zajęć w szkole.

Ta wypowiedź jest odo-

— Nie można przepuścić żadnej okazji do wydobycia się z nudnego życia. A to jest duża szansa — praca na estradzie, w telewizji w szczególności, to moje marzenie.

Taki jest ton wypowiedzi większości kandydatek na telewizyjne tancerki.

Na estradzie kolejna — „tancerka uzdolniona”. Zupełnie inna niż przeważająca część dziewcząt z dyskotek. W ciemnych okularach, lat 26 — pracownica ZNTK. Jak powie mi później — kocha balet i gdyby... udało się jej dostać do zespołu, zrezygnuje nawet z pracy. „Tańcząca” w rytm młodościowego przeboju wygląda tragicomicznie. Stanowi wzorcową ilustrację refleksji, która nasuwa się postronnemu obserwatorowi przeglądu: Jakżeż bezkrytycznie wobec samych siebie bywają niektóre kobiety. Może dla wielu uczestniczek owego przeglądu niezłą lekcją byłoby zobaczenie siebie na studyjnych monitorach? Przypuszczam, iż po takiej konfrontacji większość straciłaby ochotę do zgłaszania się na podobne „atrakcyjne” ogłoszenia i uniknęła ośmieszania się.

*

Konsultacja trwała zaledwie parę minut. Z 41 obejrzałych kandydatek (była pośród nich jedna studentka, przeważały uczennice) wyłoniono ośmiu, z którymi można by rozpocząć próbne zajęcia. Ponieważ to trochę za mało odbędzie się pewnie jeszcze druga rekrutacja.

WOJCIECH NENTWIG

Odznaki dla najlepszych uczniów

zbierających makulaturę

Makulatura jest surowcem, którego zbiórka nadal przysparza kłopotów jej organizatorom. Przede wszystkim nabyt częste są przejawy marnotrawstwa w gospodarstwach domowych. Organizowane różnego rodzaju akcje nie zawsze spotykają się z odpowiednim zainteresowaniem społeczeństwa.

Aktywnie uczestniczy ostatnio w zbiorce makulatury młodzież szkolna. Za zdobyte w ten sposób pieniądze m. in. urządzi ona harcówki i wyjeżdża na wycieczki. Uczniowie, najlepsi w szkolnym współzawodnictwie, otrzymują od tego roku odznaki: złote, srebrne i brązowe. Zostały one ustanowione decyzją Centrali Surowców Wtórnych oraz Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Szkoła Podstawowa nr 3 w Ostrowie Wielkopolskim, wyróżnia się w minionym roku szkolnym w zbiorce makulatury; uczniowie zebrali blisko 9 000 kilogramów. 15 spośród nich otrzymało niedawno, przyznane przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych, odznaki. Wręczono je podczas szkolnego apelu.

W najbliższym czasie uhonorowani zostaną uczniowie szkół podstawowych w Koninie, Lipnie, Pawłowie, Żońskim, Poznaniu, Rawiczu, Rogoźnie, Trzciance, Wągrowcu, Wierzbocinie, Wróblewie i Złotowie, (pik)

STRONA

GŁOS — 29 IX 1976

to jest to?

niu pracy z młodzieżą. Weźmy np. domy kultury — wskaźniki, limity, sztywne plany często przesłaniają tam wszystko. Obserwuje się też nieraz znaną mienną sprzeczność między wysiłkami dorosłych a ucieczką młodzieży od zinstytucjonalizowanych form organizacji czasu wolnego. Czas wolny — wynika to z samej definicji — powinien być także wolny od przymusu, od narzucania cokolwiek przez starszych. Potrzeba nam więc animatorów, którzy potrafiliby wyzwać inicjatywę młodzieży tak, aby ona sama była reżyserem własnego czasu wolnego.

— Czy uważa Pan, że istnieje potrzeba specjalnego kształcenia takich animatorów?

— Tak. Istniejące trzy działy rekreacji przy AWF, to dopiero dobry początek. Zamierza się powołać studia pe-

dagogiki kulturalnej przy uniwersytetach, należałoby też pomyśleć o szkołach pomaturalnych o tym profilu, na wzór np. szkół pracowników socjalnych. Przy właściwym kierowaniu młodzieżą duże często znaczenie mają grupy rówieśnicze.

— Jakże? I czy nie osłabiają one czasem oddziaływania kręgu rodzinnego?

Grupa rówieśnicza nie zastępuje rodziny, lecz ją uzupełnia, szczególnie w przypadku młodzieży starszej. Wzrost jej roli jest obiektywną prawidłowością wobec wydłużania się okresu życia między dzieciństwem a dojrzałością. Grono rówieśnicze daje młodzieży większe niż rodzina możliwości partnerstwa. Rzecz jedynie w tym, aby przez umiejętne działania wychowawcze, te swobodnie dobierające się zespoły rówieśnicze były także czynnikiem rozwijającym, tere- nem wspólnych pasji i zamiłowań.

Notowała:

BOŻENA PAPIERNIK

Ponad 470 000 studentów rozpoczyna nowy rok akademicki

Ponad 470 000 studentów przystąpi już za kilka dni w całym kraju do zajęć dydaktycznych, do kolejnego roku akademickiego. Będzie to jednocześnie moment startu nowego roku pracy ideowo-wychowawczej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich — organizacji skupiającej ponad 70 procent wszystkich kształcących się w szkołach wyższych.

Pierwszym praktycznym i niezmiernie ważnym zadaniem ogniw SZSP — od grup działających do zarządów wydziałowych, uczelnianych i wojewódzkich będzie pomoc ponad 60 000 studentom pierwszego roku w szybkim adaptowaniu się w nowym środowisku.

Nadchodzący rok akademicki będzie miał szczególne znaczenie dla studentów i ich organizacji. Bogaty jest bowiem program działania, w którym obok tradycyjnych form i inicjatyw służących głównie rozwijaniu współzawodnictwa studentów w nauce i działalności społecznej, znajdują się liczne nowe przedsięwzięcia. Wynikają

one z potrzeby poprawy jakości działań, z zadań postawionych również przed młodzieżą akademicką w uchwałach niedawnego Kongresu Młodzieży Polskiej. Warto też podkreślić, że członkowie SZSP rozpoczynają przygotowania do II zjazdu swej organizacji.

Szczególnie istotne zadania programowe SZSP wiąże się z umacnianiem pracy ideowo-wychowawczej. Służyć temu będą rozmaite formy szkolenia zapoznające studentów z ich prawami i obowiązkami nie tylko na dzisiaj ale również i w przyszłości. Najważniejsze problemy społeczne, gospodarcze i polityczne kraju będą przedmio-

tem masowego turnieju wiedzy politycznej „Politykus” a także tematem spotkań w kilku setach studenckich ośrodkach dyskusyjnych „Publicum”.

Członkowie SZSP mają zarówno warunki jak i szerokie możliwości zwiększenia swego bezpośredniego udziału w procesach integracyjnych, wiążących program nauki z potrzebami społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi kraju. Na szerzą niż w latach ubiegłych skalę rozwijane będą konkretne plany wykorzystywania umiejętności i wyszkolenia kwalifikacji studentów przy realizacji zadań społecznych i gospodarczych. Szczególnie pole do aktywności ma tu rozwijający się we wszystkich ośrodkach akademickich studencki ruch naukowy.

Najbliższe miesiące będą dla członków SZSP czasem weryfikacji dotychczasowych form działalności organizacyjnej (praktyka dowodzi, że zbyt mało aktywne są jeszcze grupy działania studentów) i w sferze szeroko pojętej kultury.

PAP

Zmiana zasad wyjazdów do krajów socjalistycznych

Zgodnie z polityką partii i rządu zmierzającą do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między braćmi narodami państw socjalistycznych, jak również w celu dalszego rozwoju turystyki międzynarodowej, ulegają zmianie zasady wyjazdów obywateli polskich do krajów wspólnoty socjalistycznej.

Z uzyskanych z Biura Paszportów MSW informacji wynika, że z dniem 1 października 1976 r. organy paszportowe przystępują do udzielania wpisów do dowodów osobistych (tymczasowych dowodów osobistych) uprawniających do przekraczania granicy PRL i pobytu w europejskich państwach socjalistycznych (Ludowej Republice Bułgarii, Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Socjalistycznej Republice Rumunii, Węgierskiej Republice Ludowej i Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich).

Wpisy do dowodów osobistych, udzielane z ważnością nie ograniczoną terminem, zostają wprowadzone w miejsce wkładek paszportowych uprawniających do wielokrotnego przekraczania granicy oraz dotychczasowych wpisów uprawniających do wyjazdu do NRD i będą upoważniały do podróży zagranicznych z dniem 1 stycznia 1977 r.

Wkłady paszportowe wielokrotne oraz dotychczasowe wpisy do dowodów osobistych utracą ważność z dniem 31 grudnia 1977 r.

Formalności związane z uzyskaniem wpisów, udzielanych przez wszystkie jednostki paszportowe w kraju (właściwe wg miejsca stałego zamieszkania osób zainteresowanych) będą podobne jak przy zezwoleniach na wyjazd do krajów socjalistycznych, udzielanych na zasadach dotychczasowych (obowiązek złożenia podania w formie kartonika poświadczającego przez zakład pracy — szkołę, uczelnię, jedną fotografię oraz wniesienie jednorazowej opłaty w znaczkach opłat paszportowych o wartości 300 zł, bez ponoszenia opłaty od podania).

Nie ulegają również zmianom dodatkowe wymogi obowiązujące obecnie (np. zaproszenie bądź posiadanie „voucherów” przy wyjazdach do CSRS i ZSRR, posiadanie legitymacji szkolnej z fotografią w razie wyjazdu dziecka w wieku powyżej lat 7 z rodzicami do Socjalistycznej Republiki Rumunii).

Osoby w wieku od 16—18 lat wyjeżdżające w towarzystwie rodziców powinny legitymować się tymczasowym dowodem osobistym zaopatrzonym we wpis uprawniający do przekraczania granicy.

Wpisy udzielane młodzieży w tymczasowych dowodach osobistych są bezpłatne.

W celu ułatwienia posiadaczom ważnych wkładek paszportowych zaopatrywania się we wpisy do dowodów osobistych, okazanie wkładek

przy składaniu podania będzie uprawniać do odrębnego otrzymania wpisu.

Osoby przekraczające granicę na podstawie dowodu osobistego z wpisem są zwolnione od ponoszenia jakichkolwiek opłat. Osoby te będą jedynie obowiązane posiadać wypełnioną przez siebie kartę przekroczenia granicy (otrzymywaną bezpłatnie), która służyć będzie polskiemu i zagranicznemu władzom kontroli granicznej. Karty należy zwracać polskiemu organowi kontroli granicznej w momencie powrotu do kraju.

Osoby wyjeżdżające do NRD jako kraju docelowego — będą zwolnione od obowiązku posiadania kart przekroczenia granicy. Natomiast przejazd tranzytowy przez to państwo, w celu udania się do pozostałych państw socjalistycznych, wymagać będzie posiadania karty. Karty przekroczenia granicy będą dostępne we wszystkich jednostkach paszportowych oraz lokalach biur podróży. (PAP)

Im bliżej wczesnych jesienno-zimowych zmroków, tym aktualniejsza staje się sprawa oszczędnościowego zużycia energii elektrycznej. Wymaga tego poczucie gospodarności (nieodowne wszak w powszechnie znanej i trudnej na całym świecie sytuacji paliwowo-energetycznej), jak też dyscyplina społeczna w stosowaniu się do zaleceń i zarządzeń władz w tej dziedzinie.

Zagadnienie oszczędzania prądu znajduje również odbicie w listach czytelników do redakcji. Można je podzielić na dwa rodzaje. Autorzy jednych (otrzymujemy także telefony na ten temat) pytają, dlaczego na tej, czy na tamtej ulicy w Poznaniu lub którejś z miejscowości naszego regionu nie wszystkie lampy są czynne? Odpowiedź jest prosta: dlatego, że (cytujemy treść wyjaśnienia, otrzymanego z Zakładu Energetycznego) „wskutek wprowadzonych ograniczeń w zużyciu energii elektrycznej, w uzgodnieniu z władzami administracyjnymi na części ulic ograniczono ilość punktów świetlnych do niezbędnego minimum”.

Można lubić oświetlenie „a gówno”, ale trudno nie uznać potrzeby takiego ograniczenia, bo lepsze to, aniżeli ewentualne pozabawianie nas dopływu prądu do mieszkań. Niemniej, jest zrozumiałe, że każdy chciałby mieć ulicę, która mi chodzi, dobrze oświetlona. Stąd dość częste prośby o interwencję w Zakładzie Energetycznym, „bo u nas panują egipskie ciemności”, jak zwykło się w takich przypadkach

„Jezioro” wychodzi z ziemi

Dokończenie ze str. 3

cowników. Dla pozostałych 240 buduje się dwa następne, dom mieszkalny, budynek administracyjny, kotłownię, zaplecze handlowo-gastronomiczne. Rozpoczęły pracę ekipy Przedsiębiorstwa Melioracyjnego z Kalisza, trwa budowa przepompowni, roboty na jazie. Przystąpiono do budowy drogi, która pobiegnie po koronie zapor, łącząc Łódź z Kaliszem. Powstaje tymczasowy most na Warcie dla łatwiejszego transportu materiałów. Samych kruszyw trzeba przewieźć 30 000 ton a ileż potrzeba cementu i innych materiałów! W tym roku stan surowy zapory ma być gotowy, w przyszłym — przystąpi się do robót żelbetowych.

Od świtu do nocy pracują wielkie spycharki, koparki, ciężkie wywrotki, by przerzucić 3,5 miliona metrów sześciennych ziemi na terenie zbiornika, by wykonać liczne zadania pojawiające się przy budowie inwestycji, która uwzględni potrzeby wodne przyszłych pokoleń.

ZOFIA DOHNKE

mówić. Czasami okazuje się, po zbadaeniu sprawy, że brak oświetlenia na którejś ulicy był spowodowany przepaleniem się żarówek i wkręcenie nowych przywraca owe „niezbędne minimum”, do którego każda ulica ma prawo od zmroku do świtu.

Otrzymujemy jednak również listy od osób, które traktując serio zarządzenia o konieczności oszczędzania energii elektrycznej, wskazują nam na zauważone przez siebie przypadki oświetleniowej rozrzutności.

Nad listami czytelników

Oszczędzanie konsekwentne

Na przykład czytelnik z ul. Podkorskiej w Poznaniu zwrócił uwagę na neony, zainstalowane na niektórych budynkach przy ul. Bułgarskiej. Jaka jest przydatność informacyjna jasniejącego przez całą noc napisu „Wojewódzki Urząd Telekomunikacji” na dachu tej instytucji? Treścią sążnistej na przecieź nie reklamuje, a potrzeby trafienia nocą do W.U.T. przy ul. Bułgarskiej także chyba nikt nie odczuwa. Nie spełnia również ów neon na dachu funkcji oświetleniowej, bo znajduje się za wysoko. Z pewnością także po godz. 22 jego walorów estetyczno-kolorystycznych nikt na tej peryferyjnej ulicy nie podziwiał.

Natomiast dotkliwie odczu-

6—30 listopada

Trzydzieste „Dni Filmu Radzieckiego”

Po raz trzydziesty trwać będzie w Polsce od 6 do 30 listopada wielka panorama kinematografii ZSRR — doroczne „Dni Filmu Radzieckiego”, największy urządany w naszym kraju przegląd dorobku zagranicznych twórców. Miliony polskich miłośników filmu radzieckiego zapoznają się z najnowszymi dziełami i będą mieli możliwość ponownego obejrzenia utworów dawnych, zaliczanych często do klasyki światowej kinematografii i zajmujących w jej dorobku czołowe miejsce.

Program tegorocznych, jubileuszowych „dni” przyniesie 11 pozycji pełnometrażowych zrealizowanych w okresie ostatnich dwóch lat; niektóre z nich zdobyły już międzynarodowe laury. Na pokazie inauguracyjnym przedstawione będzie dzieło Sergiusza Bondarczuka „Oni walczyli za Ojczyznę” wg powieści Szolochowa.

Dwa filmy poświęcone są wybitnym działaczom partyjnym i państwowym. „Ryzyko” reż. Aleksandra Orłowa — to film o Sergo Ordżonikidze, natomiast dokumentalny „Syn partii” reż. Lwa Czerenowa ukazuje życie i działalność Michaiła Kalinina. Zdobywca Złotego Medalu i nagrody FIPESCI na ubiegłorocznym MFF w Moskwie — „Dersu Uzala” Akiry Kurosawy za liczonej został do najciekawszych wydarzeń ostatnich „konfrontacji filmowych”. Zobaczymy również ekranizację „Anny Kareniny” Tolstoj, tym razem w wersji baletowej, w której znakomitą kreację stworzyła Maja Plisiecka. Wy wyróżnione w Locarno „Czerwone jabłko” reż. Tolomusza Okiejewa reprezentuje naszą ostatnią dużą sukcesy kinematografii kirgiskiej. Oparty na opowiadaniu Czinygi Ajmatowa, film jest kameralnym studium psychologicznym. Abchaski poemat za inspirował twórców (reż. Władimir Sawieljew) „Białego Baszłyka” ukazującego w przygodowej formie wydarzenia rewolucji 1905 r. Film reż. Edmunda Kiesajana „Gdy nadchodzi wrzesień” jest laureatem głównej nagrody na tegorocznym Wszechzwiązkowym Festiwalu we Frunze. Ten liryczny komediodramat — na przykładzie losów armeńskiego wieśniaka — uświadamia potrzebę solidarności i życzliwości wobec otoczenia. Wg. kanonów klasycznego melodramatu została zrealizowana „Niewolnica miłości” reż. Nikity Michalkowa. Akcja toczy się w 1917 roku, a bohaterką jest tu gwiazda filmowa. Dwa filmy adresowane są do młodzieżowej widowni. Film „Pójde z wami” reż. Iriny Tarkowskiej oparty jest na autentycznych przeżyciach kilkunastoletniego chłopca w 1918 r.; do ludowego podania nawiązuje „Baśń o jasnym sokole” reż. Gienadija Wasiljewa.

Pokazom filmów fabularnych towarzyszyć będą przeglądy pozycji dokumentalnych i oświatowych, seminaria, spotkania. (PAP)

wają natężenie neonowego światła mieszkańcy pobliskich bloków mieszkalnych, przez których okna bije ono do wewnątrz sypialni.

Mając na względzie zdrowotny (m. in.) aspekt sprawy, poruszonej przez czytelnika, a dotyczącej nie tylko wskazanego palcem neonu, ale w ogóle problemu oświetlenia po godz. 22 pragnących spać ludzi, zwróciliśmy się o wyrażenie opinii i podjęcie odpowiednich kroków do pożądanego Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska. Niestety, w otrzymanej z Wydziału odpowiedzi zabrakło merytorycznego ustosunkowania się do zagadnienia ochrony zdrowia człowieka przed szkodliwymi skutkami jasnego światła w porze nocnej.

„Sugestia” — czytamy w odpowiedzi Wydziału — aby neon nie wyłączać na godzinę nocną, może być rozważana jedynie indywidualnie pomiędzy poszczególnymi właścicielami neonów i osobami, dla których neony są uciążliwe”. A zupełnie już nie rozumiemy skierowanej w tymże piśmie do redakcji prośby „o podjęcie próby bezpośredniego uzgodnienia tej sprawy z właścicielem neonu”.

Czyżby członkowie wydzia-

W sprawie przetrzymywania radzieckiego lotnika i samolotu

Oświadczenie rządu ZSRR przedstawione rządowi Japonii

Jak informuje agencja TASS, w ostatnich dniach rząd radziecki przedstawił rządowi Japonii oświadczenie w związku z bezprawnymi działaniami, jakie podjął on wobec radzieckiego samolotu, który 6 września przymusowo lądował na lotnisku Hakodate i wobec lotnika W. I. Bielenko.

W oświadczeniu z 9 września rząd radziecki nalegał na natychmiastowe odesłanie samolotu i lotnika, wyrażał nadzieję, że rząd Japonii zajmie rozsądne stanowisko i podejmie taką decyzję, która byłaby zgodna z duchem dobrosąsiedzkich stosunków między dwoma krajami. Jednakże — czytamy w oświadczeniu — rząd japoński wybrał inną drogę — celowego zastraszania stosunków ze Związkiem Radzieckim. Inaczej bowiem nie można ocenić przetrzymywania do tej pory radzieckiego samolotu, a także postępowania strony japońskiej z radzieckim lotnikiem.

Po przypomnieniu, że władze japońskie przez kilka dni uchylały się od umożliwienia radzieckim przedstawicielom spotkania z lotnikiem, i że poddano go działaniu narkotyków, oświadczenie wskazuje, że nie jest uzasadnione twierdzenie przedstawicieli władz japońskich o zamiarze W. Bielenko ucieczki do USA.

Jeśli zaś chodzi o samolot, to całkiem bezasadne z punktu widzenia prawa międzynarodowego

i praktyki dobrosąsiedzkich stosunków między państwami są twierdzenia oficjalnych osobistości japońskich, iż rząd Japonii może jakoby postępować z samolotem radzieckim według swego uznania i ma rzekomo prawo przetrzymywać samolot tak długo jak mu się spodoba. Nie kryje się bowiem zamiarów rozebrania tego samolotu i to nawet z udziałem przedstawicieli krajów trzecich. Samolot jest radziecki i stanowi własność ZSRR. Nie może tego zmienić fakt, iż wskutek nieprzewidywalnych okoliczności znalazł się on na terytorium Japonii i znajduje się tam w danej chwili.

Wszystko to świadczy, że na rząd japoński spada cała odpowiedzialność za samowolę i bezprawie w stosunku do samolotu radzieckiego i jego lotnika. Takie nieprzyjemne działania rządu japońskiego wobec Związku Radzieckiego nie mogą pozostać bez konsekwencji dla obecnego stanu i przyszłości stosunków radziecko-japońskich. Rząd radziecki zdecydowanie nalega na natychmiastowe zwrócenie samolotu Związkowi Radzieckiemu — czytamy w oświadczeniu rządu ZSRR. (PAP)

Konferencja prasowa w Moskwie

28 września odbyła się w Moskwie — z udziałem matki i żony radzieckiego pilota, por. Wiktora Bielenki — konferencja prasowa dla dziennikarzy radzieckich i korespondentów zagranicznych. Jak wiadomo, 6 września br. pilot ten w czasie normalnego lotu ćwiczebnego, wskutek utraty orientacji i braku paliwa w samolocie wylądował przymusowo na japońskim lotnisku Hakodate. Związek Radziecki kategorycznie i wielokrotnie domagał się zwrotu pilota i samolotu, lecz rząd japoński nie spełnił tych żądań, a co więcej zezwolił na przewiezienie W. Bielenki do USA. W ZSRR ocenione to zostało jako akt nieprzyjazny, jako lekceważenie elementarnych norm prawa międzynarodowego oraz praktyki wzajemnych stosunków między państwami, zwłaszcza sąsiednimi.

Na spotkaniu z dziennikarzami wicedyrektor Departamentu Pras MSZ ZSRR — Lew Kryłow stwierdził, iż zachodnie środki masowego przekazu podjęły kampa-

nię zmierzającą do przedstawienia Bielenki jako emigranta politycznego, co jest zwykłym wymysłem.

Podczas konferencji matka pilota — Ludmiła Bielenko oraz jego żona — również Ludmiła poinformowały zebranych o próbach, jakie podjęły w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z Wiktorem Bielenką. 18 bm. z Chabarowska wysłały one prywatną depeszę do G. Forda prosząc o umożliwienie im rozmowy telefonicznej z najbliższym im członkiem i o umożliwienie W. Bielenko powrotu do kraju. Żona i matka pilota nie wierzą i nigdy nie uwierzą w to, że dobrowolnie znalazł się on na obczyźnie.

Obie kobiety udzieliły szczegółowych odpowiedzi na pytania korespondentów. Żona Wiktora Bielenki powiedziała, iż w dniu poprzedzającym 6 września spędziła on cały wolny czas w domu, bawiła się z synem, a 6 bm. wyjeżdżając na lotnisko zapowiedziała, że odbierze dziecko z przedszkola. Matka i żona mówiły o szczerym pożyciu rodziny, o wspólnych planach na przyszłość, o przywiązaniu Bielenki do zawodu i ojczyzny. (PAP)

lu, mówiący o ochronie środowiska, do niczego nie zobowiązywał?

Inny przykład: pisze czytelnik, że jeśli zostały wprowadzone oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, to on nie pojmuje, jak można to lerować „rabunkową gospodarkę prądem uprawianą przez niektóre sklepy”. Dla parcia zarzutu autor listu przytoczył kilka adresów placówek handlowych, w których przez całą noc pała się w szałki lampy. Takie oświetlenie nie jest czasami czynne po so-

gii elektrycznej. Wytyczne te dotyczą również iluminacji sklepów”. Znaleźliśmy też w piśmie pouczenie, że „należy się zwrócić do odpowiednich instytucji, którym sklepy te (t. zn. wymienione w liście czytelnika — dopisek redakcji) podlegają”.

Zatem sprawą rozrzuconego szafowania prądem zupełnie nie interesuje jego dystrybutora? Nie cofamy się przed piętnowaniem tych, którzy lekceważą zarządzenia oszczędnościowe, ale — jak się nam wydaje — podjęcie odpowiednich kroków wobec przedsiębiorstw, których placówki do puszczają się takiego marnotrawstwa (a niestety takie nie są wszędzie), należy przede wszystkim do przedsiębiorstw energetycznych. Czy one nie są zainteresowane prawidłową, a więc oszczędną gospodarką energią elektryczną? One też — naszym zdaniem — powinny przeprowadzać kontrolę wykonywania zarządzeń w tym zakresie.

Potrzebne jest oszczędne zużycie prądu w każdym mieszkaniu, konieczne jest jednak także wprowadzenie ostrej dyscypliny oszczędnościowej we wszystkich przedsiębiorstwach. I tych, których neony nie wiadomo po co błyszcą gdzieś na odułdziu przez całą noc, niczego nie reklamując i tych, które poprzez oświetleniową rozrzutność swych placówek tworzą marnotrawstwo energii.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Prezydent FIH — R. Frank o hokeju na trawie

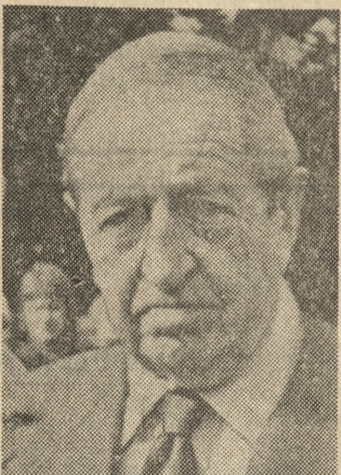
Sport czterech i pół miliona

Przez kilka dni przebywał w Poznaniu z okazji 50-lecia Polskiego Związku Hokeja na Trawie prezydent Międzynarodowej Federacji Hokeja (FIH) — Rene Frank. Mimo 78 lat jest on nadal postacią bardzo żywotną. Sam grał w hokeja od 7 roku życia. Od 1934 r. był reprezentantem Belgii (urodził się w Brukseli), a na Olimpiadzie w Berlinie dwa lata później został kapitanem drużyny narodowej.

Jest najwybitniejszym działaczem w historii hokeja na trawie. Wybrany w 1946 r. do władz FIH był wówczas najmłodszym członkiem tego ciała, dzisiaj jest najstarszym. Za jego sprawa zorganizowano większość cieszących się dzisiaj dużą popularnością w świecie rozgrywek międzynarodowych takich, jak: Puchar

Świata, Puchar Europy czy wiele innych.

Czy hokej na trawie będzie się nadal rozwijał? R. Frank uważa, że tak. Przytoczył liczne przekonujące argumenty. np.: były wprawdzie za cza



Prezydent Międzynarodowej Federacji Hokeja (FIH) — Rene Frank. Fot. — K. Przychodźki

sów poprzedniego przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — Avery Brundage'a próby wyeliminowania hokeja na trawie z olimpiad, lecz w Monachium (na sześciu stadionach) mecze laskarzy oglądało 300.000 widzów, a w Montrealu na każdym spotkaniu był komplet (19 000) widzów. Po 50—60 000 osób przychodziło na pojedynki najlepszych podczas finału ubiegłorocznego III Pucharu Świata w Kuala Lumpur w Malezji. Coraz popularniejszy jest hokej nie tylko męski, ale i w wykonaniu pań. Na mecze kobiet w Anglii, gdzie stoi on — zdaniem R. Franka — na najwyższym poziomie — przychodzi po 60.000 osób. Więcej niż na spotkania mężczyzn. FIH zrzesza 35 związków krajowych hokeja kobiecego. Tak że panie — po raz pierwszy w historii igrzysk — ubiegają się będą o medale w 1980 r. w Moskwie.

Ogólne dane liczbowe dotyczące hokeja są zaskakujące nawet dla wielu osób zajmują

cych się sportem wyczynowym. Tę dyscyplinę uprawia na świecie cztery i pół miliona osób, z tego półtora miliona w Europie. Dla porównania — przypomnijmy, pisaliśmy o tym niedawno — w Polsce w 26 sekcjach zarejestrowanych jest 1.512 hokeistów.

Mimo tak skromnego stanu, R. Frank sądzi, że i u nas dyscyplina ta ma szanse dalszego rozwoju. Polska należy do dziesiątki najsilniejszych reprezentacji w świecie i szkoda, że nie uczestniczyła w turnieju olimpijskim w Montrealu.

Interesujące były wywody R. Franka na temat zmiany warty w światowym hokeju. Początkowo prymat w tej dyscyplinie należał do Anglików. Oni stworzyli podstawy nowoczesnego hokeja. Później przez lata całe trwała dominacja Indii, niedoścignionych mistrzów techniki, którym dorównywali jedynie — po rozpadzie tego kraju na Indie i Pakistan — Pakistańczycy. Ale w Monachium mistrzami zostali laskarze RFN, a w Montrealu Norwwej Zelandii. Był to — zdaniem R. Franka — sukces tak tyki i stosowania nowoczesnego, wymagającego wielkiej pracy systemu treningowego, a w przypadku zaś hokeistów z antypodów (w Montrealu drugie miejsce zajęła Australia — przyp. red.) stabilność formy. Technika nie ustępuje im, podobnie zresztą, jak np. Holendrzy czy laskarze RFN, zawodnikom Indii czy Pakistanu.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Stilon Gorzów — zdegradowany

Przekupstwo ukarane

W związku z naruszeniem paragrafu 17 regulaminu rozgrywek o wejście do II ligi piłkarskiej, zwłaszcza, że stwierdzono fakty przekupstwa, zarząd PZPN — zgodnie z obowiązującymi przepisami dyscyplinarnymi — postanowił zdegradować do klasy „A” drużynę piłkarską Stilonu Gorzów. Wszystkie mecze tej drużyny, zarówno rozegrane jak i pozostałe objęte kalendarzem rozgrywek klasy międzywojewódzkiej, zostają anulowane.

Grupa VII rozgrywek klasy międzywojewódzkiej liczy obecnie 13 drużyn. (PAP)

Przed rozgrywkami I ligi koszykarek

Utrzymać powiększony stan posiadania

Koszykówka kobiet jest jedną z tych dyscyplin sportu, w których Poznań zalicza się do najsilniejszych ośrodków w kraju. Nic więc dziwnego, że w okresie jesienno-zimowym zainteresowanie rozgrywkami koszykarek jest w naszym mieście duże.

Dokładnie za tydzień — 6 października odbędzie się pierwsze spotkanie nowego sezonu ligowego, który będzie się nieco różnił od poprzednich. PZKosz. zdecydował się bowiem wzorem ligi męskiej (poprzednich sezonów, gdyż teraz koszykarce mieć będą tylko jeden turniej) wprowadzić również dla kobiet dodatkową rundę spotkań rozgrywaną w formie turniejów. Pierwszy z nich rozpocznie się w najbliższą środę w Białymstoku, a każdy z zespołów rozegra tam pięć spotkań. Drugi turniej przeprowadzony zostanie w lutym w Krakowie. W ten sposób liczba meczy w rozgrywkach ligowych wzrośnie z 36 do 45, co wprawdzie uatrakcyjni zmagania o tytuł mistrza Polski, lecz równocześnie zmusi zespoły do większego wysiłku.

Po rocznej przerwie Poznań reprezentowany jest w ekstraklasie znów przez trzy drużyny: AZS, Lecha i Olimpie. Z tego grona najsilniejszą wydają się być akademicki. Jak pamiętamy, miały one bardzo udany ubiegły sezon, zajmując 4 miejsce z minimalną stratą punktów do wice-mistrza Polonii Warszawa i trzeciej drużyny — LKS, a w tego-rocznych rozgrywkach bardzo by chciały znaleźć się na medalowych pozycjach. Przygotowania do sezonu przebiegały dość nietypowo, bowiem kilka zawodni-

czek reprezentowało barwy narodowe w zespołach różnych kategorii wiekowych. Po raz pierwszy udało się skompletować zespół dopiero na obozie w Zakopanem. Po powrocie do Poznania koszykarki AZS uczestniczyły w poznańskim turnieju „Czterech Uniwersytetów”, w którym zwyciężyły, a na Akademickich Mistrzostwach Polski w Lublinie zajęły trzecie miejsce pokonując wszystkie zespoły krajowe, a ulegając jedynie dwóm drużynom ra-

dzickim. AZS wraz z LKS, Wisłą i Polonią zaliczać się powinien do najsilniejszych drużyn w lidze. Trener Bronisław Wiśniewski wraz z asystentem Romanem Haberem dysponować będą następującym zespołem: Elżbieta Gumowska, Maria Józwiak, Maria Jergen, Elżbieta Józwińska, Bożena Ludwińska, Teresa Komorowska (przeszła do klubu z AZS Katowice), Ewa Michałowska-Sznajder, Beata Weickorek, Dorota Surmaciewicz, Ewa Haber, Iwona Kamińska, Adela Nowak i Maria Małucha.

Koszykarki Lecha awansowały w tym roku do I ligi, lecz trudno je nazwać beniaminkami ekstraklasy. Zespół opiera się na zawodniczkach rutynowanych, doświadczonych w ligowych bojach. Pod wodzą nowych szkoleniowców: Kazimierza Lewandowskiego i Tadeusza Leśniczaka koleżanki trenowały między innymi na obozie w Szczecinie, rozgrywały mecze kon-

III Memoriał J. Mielocha

W niedzielę spotykamy się na Woli

W najbliższą niedzielę o godzinie 13 na torze trawiastym na Woli nastąpi start do pierwszego wyścigu III międzynarodowych zawodów o Memoriał Jerzego Mielocha, imprezy organizowanej przez Moto Klub Unia i redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Memoriał J. Mielocha jest oprócz wyścigów o „Złoty Kask” największą tego typu imprezą w Polsce i zgromadzi na starcie doborową stawkę zawodników. Zgłoszonych zostało 46 kierowców, w tym aż 36 zagranicznych z 7 państw: NRD, CSRS, RFN, Holandii, Szwajcarii, Szwecji i Polski.

W niedzielę na Woli dojdzie do wielkiego rewanżu za zwycięgi o „Złoty Kask”. Jak pamiętamy w czerwcowej imprezie bezkonkurencyjny we wszystkich klasach był E. Wolff z MC Drenha (NRD). Czy i tym razem uda mu się zwyciężyć koalicję zawodników Unii z C. Molikiem, M. Sobczakiem i J. Kwiatkowskim na czele oraz dobrze znanego w Poznaniu — zwycięzcę ubiegłorocznego Memoriału — Holendra T. Oldenburgera, oto pasjonujące zagadki, których rozwiązanie poznamy dopiero w niedzielne popołudnie. (wii)

Piłka nożna

Rewanże w europejskich pucharach

Dzisiaj odbędzie się rewanżowe spotkanie w I rundzie międzynarodowych pucharów w piłce nożnej. Z zespołów polskich trzy grają w kraju, a jeden na wyjeździe. Właśnie drużyna Stali Mielec po porażce na własnym boisku 1:2 czeka w Walencji na najtrudniejszy pojedynek ze słynnym Realem Madryt. Gdyby grał świat nie dysponowany Szarnach miałby nie mieć szans odrobienia strat z pierwszego meczu, ale bez niego trudno przypuszczać aby mistrz Polski awansował do II rundy.

Byłoby olbrzymią niespodzianką, gdyby nie przebrnął do następnej rundy w Pucharze Zdobywców Pucharów po wygranej 4:1 na Malcie z Floriana La Valletta wrocławski Śląsk. Znacznie szanse ma na to także krakowska Wisła po nieoczekiwanym, lecz zasłużonym remisie 2:2 z Celticem w Glasgow. Natomiast słaba forma GKS Tychy nie daje nadziei na sukces w pojedynku z FC Koeln, tym bardziej, że Ślązacy przegrali pierwszy mecz na wyjeździe 0:2. (ad)

trolne w Belgii oraz uczestniczyli w turniejach w Poznaniu, Łodzi i Gdańsku. Zespół jest dobrze przygotowany pod względem kondycyjnym, a w porównaniu z ubiegłymi sezonami, znacznie poprawił grę szybkim atakiem. Lechitki, które w lidze wraz z drużynami Spójni i Stomilu powinny uplasować się na miejscach 5—7 dysponować będą następującym składem: Danuta Fromm, Danuta Stróżyna, Maria Mnich, Ewa Steżyńska, Renata Lubczyńska, Magdalena Grzechowiak, Aleksandra Issmer, Danuta Frąckowiak, Wiesława Reut, Barbara Grzechowiak, Janina Palacz, Maria Ratajczak, Lidia Zimniak i Renata Błotna.

Bez wątpienia w najbliższej korzystnej sytuacji znajduje się Olimpia, która prawdopodobnie z drużynami AZS Warszawa i Włókniarza Białostok walczyć będzie o utrzymanie się w lidze. W zespole nastąpiły dość liczne zmiany kadrowe. Ubyły takie zawodniczki jak Treła, Góral i Gasiorowska (zakochały się w karierze) oraz Holga, która złamała nogę. Pozyskano wprawdzie utalentowaną koszykarkę Sprotawii — Linke, lecz trudno powiedzieć, czy będzie to wystarczające wzmocnienie drużyny. W ramach przygotowań do sezonu Olimpia trenowała najpierw w Poznaniu wspólnie z drużyną mistrza Belgii, a następnie przebywała na obozie w Walecu. Gwardyjki uczestniczyły w turniejach w Białymstoku, Poznaniu i Gdańsku, lecz nie osiągnęły w nich rewelacyjnych wyników. Trener Aleksander Andersohn dysponuje obecnie następującymi zawodniczkami: Wanda Mańczak, Lucyna Kowalczyk, Irena Linka, Irena Stefanowicz, Barbara Frąckowiak, Maria Dłużek, Maria Milachowska, Beata Zagórska, Rita Matyła, Dorota Jakińska, Barbara Borowczyk i Dorota Szymański. Wprawdzie zadanie utrzymania się w lidze jest trudne, nie przekracza jednak możliwości gwardyjskiego zespołu.

WIESŁAW ŁUCZAK



Życ lepiej, czyli jak?

Nasz cotygodniowy felieton z cyklu „Co o tym sądzicie”, zatytułowany „Życ lepiej, czyli jak?”, wzbudził szerokie zainteresowanie Czytelników. Poniżej publikujemy fragmenty najciekawszych listów. Za wszystkie wypowiedzi serdecznie dziękujemy.

To prawda, że hasło „Życ lepiej” wymaga twórczości i aktywnego ustosunkowania się doń. Muszą to być jednak działania przemyślane, w których wzięty został pod uwagę rachunek możliwości. Tylko w takim układzie droga do wytyczonego, nadrzędnego celu stanie się realna, co bynajmniej nie oznacza — łatwa. Widząc jednak co chcemy osiągnąć i jakimi środkami dysponujemy — w sposób zadowalający potrafimy przewidywać występujące na tej drodze trudności; nie zraża nas także chwilowe kłopoty, albo wtem tylko tam ich nie ma, gdzie nie dzieje się nic. (3593)

MARIA WARZYK
Piła

ROMAN POTOK
Kościan

Już w samym sformułowaniu: „Życ lepiej”, kryje się zachęta do działania, do przystawienia aktywnej postawy. Jak Życ lepiej — takim docięciem oddają się ludzi, którym nie wystarcza zwykła wegetacja, zwykłe trwanie i najprostsze zabiegi o podtrzymanie egzystencji. Także ci, których nie zadowala tak zwane życie z dnia na dzień i którzy pragną, by ich działania przynosiły do użytku jakichś osiągnięć godnych poświęcenia im pracy i wysiłków. (3594)

KLAUDIUSZ HAMMER
Poznań

Słusznie — z niczego nie powstaje. Trzeba dobrać i wydajnie pracować, żeby zrealizować hasło „Życ lepiej”. Mam tu na myśli podnoszenie własnych kwalifikacji i poziomu wykształcenia oraz konsekwencję w działaniu. Przeciwnością się natomiast należy wszelkim przejawom wygodnictwa i lenistwa, prowadzącym do zmniejszania wydajności pracy oraz niedbalstwa w wykonywaniu powierzonych obowiązków. (3576)

FRANCISZEK T.
Poznań

Pytanie „jak Życ lepiej” nie nadaje się bezpośrednio do dyskusji, póki nie określimy co znaczą „lepiej” czy „dobrze”. Wyrażenia „dobry” — „zły” tyż są zagadnieniem sfery etyki, moralności, ewentualnie tzw. kultury duchowej. Natomiast w mowie potocznej nadużywane są przez ważne jako równoznaczne z określeniem „przydatny”, a więc użyteczny, a wreszcie — przyjemny. Niejednemu odkłada pieniądze, marząc o własnym domku jednorodzinnym, o życiu bez trosk, o dostatkach. Inny znów kupuje już za młodu książki, chodzi do teatru, opery lub odbywa dalekie podróże, choćby w warunkach skrajnej niewygody. Lepiej, tzn. kulturalniej żyje zapewne ten drugi, ale chyba nie dostatek jest tegoż. Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że konieczny jest pewien poziom dostatku material-

nego — jako warunek życia kulturalnego. Sumując — „Życ lepiej”, nie znaczy Życ tylko dostatek. (3583)

B. M.
Rogoźno

Temat poruszony w felietonie — szeroki jak rzeka. Rzecz jasna, że bez twórczego wysiłku i współudziału ogółu obywateli życie samo nie zmieni się na lepsze. Chodzi jednak o to, aby solidna, rzetelna i wydajna praca jednych nie była niweczona przez nierobstwo, partactwo lub cwaniactwo drugich. (3573)

Chciałabym postawione przez autora pytanie: „Życ lepiej, czyli jak?” — umieścić w szerszym tle. Nie ulega wątpliwości, że każdy z nas pragnie działać lepiej. W działaniach wszakże podporządkowanych temu celowi trzeba poza indywidualnymi korzyściami widzieć także interes ogółu. To przecież takie proste: niech piekarz piecze dobry chleb, murarz solidnie przykłada swoją cegielkę do budowy wspólnego domu, a lekarz niech widzi w pacjencie człowieka, nie zaś statystyczny przypadek — słowem: niech każdy w sposób odpowiedzialny wykonuje to, co do niego należy. Wówczas lepiej Życ będą wszyscy. (3598)

JANINA SYGIŃSKA
Poznań

Celem życia każdego ambitnego człowieka jest takie pokierowanie swoimi działaniami, aby systematycznie przybliżać się do tzw. pełni życia (dostateczniejszego, kulturalniejszego, wszechstronniejszego). Ważna jest tutaj troska o harmonię, o zgodność wzajemną różnych pocynań, aby się wzajemnie wspomagały, nie zaś przeszkadzały sobie. Nasuwa się zatem konieczność ustanowienia hierarchii poszczególnych „zespołów” spraw do załatwienia, tak, abyśmy mieli całkowitą jasność, które zamierzenie odgrywa rolę celu naczelnego i jakie nasze przedsięwzięcia będą pełnić w stosunku doń funkcję służebną. — Kto szuka sensu życia — mówił prof. Ta deusz Kotarbiński — szuka tego by czyni jego nie były bezcelowe, by jego działalność nie wyczerpywała się w błahych przedsięwzięciach, lecz mogła się legitymować przydatnością do celu godnego poświęcenia mu głównych, najważniejszych wysiłków. (3599)

KAROL CZERWIŃSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Tenisowa „Grand Prix”

W. Fibak nadal ósmy

Po ostatnich turniejach, w których startowali czołowi tenisistów świata, w klasyfikacji „Grand Prix” prowadzi nadal Amerykanin Jimmy Connors, który jednak ma już tylko 57 pkt. przewagi nad Meksykaninem Raulem Ramirezem. Wojciech Fibak nadal znajduje się na 8 pozycji. (PAP)

Turniej siatkówki

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu turniej siatkarek z okazji 10-lecia istnienia Sekcji Siatkówki poznańskiego Energetyka. W pierwszym meczu Energetyk, po dobrej grze, przegrał z mistrzem Polski Komunalnymi Łódź 0:3 (11:15, 12:15, 11:15). W drugim spotkaniu Polonia Świdnica uległa Kołczarowi Katowice 0:3 (13:15, 7:15, 10:15). (ad)

Jeździeckie MP

J. Kowalczyk dopiero czwarty

Dość zaskakujące rozstrzygnięcia przyniosły zakończone w minioną niedzielę na warszawskim hippodromie, a trwające od środy jeździeckie mistrzostwa Polski. Typowany powszechnie na zwycięzcę w skokach — Jan Kowalczyk znalazł bogomoców. I to aż trzech. Wygrał niespodziewanie (po raz pierwszy w swej karierze) Henryk Huc z LZS Rzeszna na Bertynie. Drugie miejsce wywalczył Wiesław Hartman z Nadwiślanina Kwidziń na Nortonie, a trzecie — Stefan Migdałski z CWKS Legia Warszawa na Balsamie.

Tradycyjna zaś rywalizacja w konkursie ujeżdżania o mistrzowski laur między kolegami klubowymi Stefanem Grodzickim z LZS Liski i Antonim Pacynskim, zakończyła się tym razem sukcesem tego pierwszego (na Kobryniu). Obaj dali piękny pokaz jeździeckiego kunsztu, a brązowy medal zdobył Marek Małeck z LZS Moszna na Olsztynie.

Skromna ekipa jeźdźców z Wielkopolski, zaledwie dwóch (z Książa i LZS Iwno) nie odegrała żadnej roli w stawce ponad dwudziestu zawodników. (maj)

Zwycięstwo tenisistów Sanu

I Wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów i seniorów przyniósł sukces reprezentantom Sanu. W konkurencji kobiet pierwsze siedem miejsc zajęły zawodniczki tego klubu w następującej kolejności: D. Kijewska, H. Wasia, U. Sterna, H. Sowińska, M. Arciszewska, K. Szmydt, H. Szmydt.

Wśród mężczyzn triumfowali za wodnicy Sanu: L. Graczyk przed W. Wasiakiem. Wyrzucili oni następujących rywali: M. Wagniera i R. Jankowskiego (Orkan Czempin), A. Jedruska (San), M. Majlaka (Orkan), S. Hyżyka (Stelma Gniezno) i M. Sobczaka (Stupia Wielka). (wii)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 25/26 bm. stwierdzono:

Liga polska — 1 rozw. z 12 traf. — wygr. 202.933 zł, 14 rozw. z 11 traf. — wygr. po około 14.000 zł i 100 rozw. z 10 traf. — wygr. po 2.023 zł.
Liga angielska — 13 rozw. z 13 traf. — wygr. po około 26.500 zł, 172 rozw. z 12 traf. — wygr. po 2.037 zł, 1.574 rozw. z 11 traf. — wygr. po 222 zł i 11.046 rozw. z 10 traf. — wygr. po 31 zł.

Pracownicy poszukiwani

Pracownia Rysunku Zakładu Architektury Politechniki Poznańskiej — zatrudni zaraz modelkę — modela na prace zlecone.
Zgłoszenia: Poznań, ul. Strusia 12, tel. 624-88, 4452-K1

WPHW W POZNANIU ODDZIAŁ OBROTU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA MIESZKAŃ

POSZUKUJE

POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

na terenie m. Poznania i okolicy (również do odległości 80 km z boczną koleją).

Zgłoszenia kierować WPHW Dział Obrotu Magazynowego i Transportu Obcego ul. Głogowska 26.

4344-K1

Przetargi

Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań - Jeżyce, ul. Mickiewicza 2 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac malarskich w następujących obiektach:

1. Szpital im. Fr. Raszei, ul. Mickiewicza 2;
2. Przychodnia przy ul. Słowackiego 43;
3. Przychodnia przy ul. Mickiewicza 31 (piwnice, parter i I piętro);
4. Poradnia Stomatologiczna przy ulicy Kraszewskiego 8;
5. Poradnia przy ul. Dąbrowskiego 279;
6. Pomieszczenia Sanepid-u przy ulicy Dąbrowskiego 89;
7. Przychodnia przy ul. Psarskiej;
8. Poradnia D i D przy pl. Spiskim.

Termin zakończenia robót ustala się na 31. XII 1977 r.
Slepe kosztorysy można otrzymać oraz oferty przetargowe składać w Dziale Technicznym ZOZ-u, Poznań-Jeżyce przy ul. Mickiewicza 31, w okresie od 5. X. do 31. X. 1976 r. w godzinach od 8—13.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. XI. 1976 r. o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4407-K1

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie 60 szt. tablic do kontowania metodą przebitkową z podwójnymi przyciskami — o wymiarach 35 X 60 cm z materiału wykonawcy.

Bliższych informacji udzieli Sekcja Administracyjno-Gospodarcza, pokój nr 1.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 10 dnia od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

4388-K1

Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Poznaniu - Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Stalingradzka nr 30 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „Muscel” typ M-461, rok produkcji 1972, nr silnika 98448, nr podwozia 50496, cena wywoławcza — 45.000 zł.

Przetarg odbędzie się w czternastym dniu od chwili ukazania się ogłoszenia — o godz. 10. W. wym. pojazd można oglądać codziennie przy ul. Stalingradzkiej 30.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie tut. Zakładu, w dniu przetargu w godz. od 7—10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4325-K1

Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex” Oddział w Poznaniu, ul. Marchlewskiego nr 108/112 — ogłasza

PRZETARG na wykonanie prac związanych z modernizacją sklepu w Kaliszu.

Zakres remontu obejmuje prace: budowlane, elektroinstalacyjne, ślusarskie, stolarskie i malarskie. Termin wykonania robót: I kw. 1977 r. Szczegółowych informacji udzieli Dział Inwestycyjno-Administracyjny w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 108/112, pokój 7, tel. 602-72.

Oferty należy składać do 14 dnia po ukazaniu się nin. ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi piętnastego dnia licząc od daty ogłoszenia — w siedzibie ogłaszającego przetarg, o godzinie 9, pokój 7.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia do wykonywania w/w prac.

Równocześnie zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4447-K1

Kupno • Sprzedaż

Kupię znaczki i stare książki i reprodukcje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2100g.

Castrol GTX sprzedam. Tel. 743-57. 2135g

Sprzedam pilnie futro — ogony norek, brzo — średni rozmiar. Poznań, ulica Norwida 15 m. 18, po 20. 2023g

Sprzedam futro damskie, jagnięta strzyżone, bezowe, na średnią figurę. Tel. 67-93-86. 2207g

MIEJSKI LEKARZ WETERYNARIJ w Poznaniu

INFORMUJE O DODATKOWYCH TERMINACH

SZCZEPIEŃ PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE

które przeprowadzać będzie

Lecznica dla Zwierząt przy ulicy Grunwaldzkiej 248, w dniach od 4—9 października br. w godzinach od 9—12 i od 15—18.

Po tym terminie zostanie przeprowadzona kontrola dokonania szczepień psów z wybranych dzielnic miasta.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami — właściciele psów, którzy nie dopełnili obowiązku szczepień, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Jednocześnie informuje się, że z dniem 1 października br., który kończy akcję masową szczepienia psów p. wściekłości, przestaje obowiązywać opłata zniżkowa za w/w szczepienia.

4413-K1

PRZYJMujemy ZLECENIA NA WYKONANIE PRAC:

dla indywidualnych odbiorców

w ramach usług dla ludności

w następującym zakresie:

- budowa studzien wierconych dowolnej głębokości,
- budowa studzien wierconych typu „abisynka”, głębokość 5 m, w cenie 5,525,— zł z pompą ręczną, głębokość 10 m, w cenie 6,200,— zł z pompą ręczną plus koszty transportu,
- budowa studzien kopanych,
- montowanie urządzeń hydroforowych i drobne rozprówadzenie wody w gospodarstwach indywidualnych,
- czyszczenie studzien kopanych,
- konserwacja studzien i urządzeń hydroforowych,
- usługi warsztatowe w zakresie obróbki metali, usługi kowalskie, spawalnicze i ślusarskie.

ZLECENIA PRZYJMUJE oraz UDZIELA INFORMACJI DZIAŁ PRZYGOTOWANIA PRODUKCJI GEOLOGICZNO - GÓRNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY — „HYDROWIERT”, Oddział w Jelonce k. Poznania kod. 62-002 Suchy Las, tel. Poznań 560-29, Suchy Las 12.

USŁUGI ZLECONE NAM WYKONUJEMY Z MATERIAŁÓW WŁASNYCH LUB POWIERZONYCH SZYBKO, TANIO, FACHOWO Z ROCZNĄ GWARANCJĄ.

KORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG!

2137-K2

WYDZIAŁ MASZYN ROBOCZYCH i POJAZDÓW Politechniki Poznańskiej

OGŁASZA ZAPISY W ROKU AKADEMICKIM 1976/77

NA DWULETNE STUDIA MAGISTERSKIE

- specjalność: systemy, maszyny i urządzenia energetyczne,
- specjalizacja: ciepłota maszyn tłokowe —

dla osób, które ukończyły studia zawodowe z tytułem inżyniera mechanika oraz posiadają co najmniej dwuletnią praktykę przemysłową.

Dokumenty należy składać w Dziale d/s Kształcenia i Wychowania Politechniki Poznańskiej, plac Skłodowskiej-Curie 5, 60-965 Poznań, pokój 104.

O dokładnym terminie kolokwium kandydaci zostaną powiadomieni oddzielnym pismem.

KANDYDACY WINNI PRZEDŁOŻYĆ:

- skierowanie i protokół kwalifikacyjny,
- dokładny życiorys własnoręcznie napisany przez kandydata,
- trzy fotografie podpisane na odwrocie przez kandydata,
- kwestionariusz osobowy poświadczony przez Wydział Kadr,
- świadectwo dojrzałości w oryginale,
- odpis dyplomu ukończenia studiów zawodowych,
- świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarza zakładowego lub rejonowego stwierdzające, że stan zdrowia kandydata pozwala na łączenie pracy ze studiami.

4162-K1

Sprzedam kombajn bura- czany jednorzędowy, Roz- zomak. Golebin Nowy 31, poczta 64-020 Czempiń. 1160p

• Lokale

Nieumieblowanego, niekre- pującego pokoju M-1, sta- re, nowe budowlnictwo — poszukuje. Tel. 435-38 lub oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 2186g.

2 pokoje z kuchnią 80 m², centrum Pragi, piec, za- mienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „425319”, Biuro Ogłoszeń, Warsza- wa, Poznańska 38. 2202-K2

Kamień Pomorski! Bardzo duży pokój z kuchnią i łazienką zamienię na ta- kie samo w Poznaniu. Of- erty „Prasa”, Grunwaldz- ka 19 dla 2145g.

Poszukuję pilnie mieszka- nia M-2 lub niekropujące- go pokoju jednoosobowe- go. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 2022g.

• Nieruchomości

Działkę budowlaną w Mo- sinie, ul. Strzelecka — sprzedam. Eugenia Pyl- czewska 70-415 Szczecin, ul. Jedności Narodowej 44 m. 15. 2295-K2

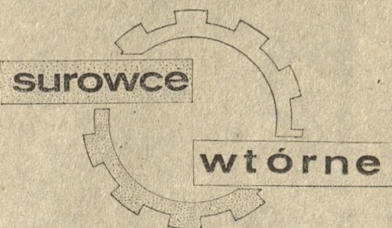
Automobilklub Wielkopolski i Okręgowy Zarząd Działalności Gospodarczej PZM w Poznaniu

ORGANIZUJĄ SKRÓCONY KURS DLA INSTRUKTORÓW PRAKTYCZNEJ NAUKI JAZDY

Warunkiem przyjęcia na kurs jest: posiadanie prawa jazdy co najmniej kat. B z uprawnieniami wykonywania zawodu, ukończone 22 lata, niekaralność, wykształcenie średnie lub wyższe oraz 2 lata praktyki zawodowej w dziedzinach sa- mochodowych, względnie ukończenie Zasadniczej Szkoły Samochodowej i 4 lata praktyki w zawodzie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Automo- bilklubu Wielkopolskiego Poznań, ul. Mielżyńskiego 16 — w godz. od 8 do 15 — tel. 552-55.

4430-K1



PODWYŻKA CEN SKUPU MAKULATURY

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45, telefon 33-32-91 uprzejmie zawiadamia wszystkich dostawców — że z dniem 1 października 1976 roku

PODWYŻSZONE ZOSTAŁY CENY SKUPU NA MAKULATURĘ

NOWE CENY SKUPU TEGO POSZUKIWANEGO SUROWCA KSZTAŁTUJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

Ceny skupu makulatury nabywanej od ludności, od dozorców domów mieszkalnych, od szkół i od je- dnostek gospodarki społecznej

Cena skupu w zł
za 100 kg

loco franco

1. Makulatura intrologatorska (niezadrukowane ścinki i odpady pa- pierów białych i jasnych, odpady bibu- ly papierosowej czystej i odpady intro- ligatorskie) 150,— 200,—
2. Makulatura drukowana (akta, książki, handlowe i biurowe, ze- szyty, książki, gazety, czasopisma ilu- strowane i wszelkiego rodzaju zapisane i zadrukowane wydawnictwa, ścinki i odpady z kartonu jednowarstwowego, opakowania z tego kartonu, papier światłoczuły niewywołany, odpady bi- buły papierosowej zanieczyszczonej res- ztkami tytoniu) 100,— 150,—
3. Makulatura natronowa (ścinki i odpady czystych papierów, kartonów i tektur natronowych, worki po artykułach spożywczych i po ce- mencie bez wkładek, wytrzępane) 140,— 190,—
4. Makulatura z tektury falistej (ścinki, odpady, opakowania i inne wy- roby z tektury falistej) 80,— 140,—
5. Makulatura kartonowo-tekturowa (ścinki, odpady, opakowania i inne wy- roby z kartonu wielowarstwowego, tek- tury brązowej, tektury miękkiej, z wszelkiego rodzaju tektur twardej, in- trologatorskich, tuleje przedalnicze, pa- pierowe nieimpregnowane, wyroby tło- czone i odpady papieru cewkowego) 60,— 120,—
6. Makulatura trudnoprzerabialna (kartony i taśmy do maszyn statystycz- nych, sznurek papierowy, prespan — intrologatorski, wszelkiego rodzaju ma- kulatura zanieczyszczona asfaltem, pa- rafiną, woskami, chemikaliami, przedzą- papierniczą i wyrobami z tej przedzą, worki po chemikalii i po paszach) 60,— 110,—
7. Makulatura mieszana (mieszanka rodzajów 1, 2, 3, 4, 5 i 6) 50,— 100,—

A P E L U J E M Y ! ZBIERAJCIE MAKULATURĘ!

Nowe ceny przysporzą Wam złotych — a fabrykom cennego surowca.

Makulaturę w nieograniczonych ilościach można sprzedać po podwyższonych cenach w oddziałach i detalicznych pun- ktach skupu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtór- nych, w każdej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz w zbiornicach i punktach skupu Spółdzielni Pracy „Surmet” w Poznaniu i w Kaliszu, a także w zbiornicy Od- działu Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Lesznie

4226-K1

Kupię dom jednorodzin- ny na przedmieściach Po- znania przy dobrej komu- nikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8735g.

• Matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kul- turalnie nawiązanie znajo- mości — zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzen- ka”, 81-963 Gdynia, ulica Migaly 35, skrytka pocztowa 105. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 1896-K2

Wdowa, materialnie nie- zależna, miłej prezencji, z mieszkaniem, domator- ka, pragnie poznać kultu- ralnego pana do lat 65, w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty z fotografią, zwrot i dys- krekcja zapewnione. „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 2225g.

Sprzedam domek i 13 a- row ziemi w Zakrzewie, gmina Dopiewo. Pierz- chawka, Gołeczewo, Dział- kowa 2. 2123g



I ZAKŁAD - TYLKO 3 ZŁOTE NIE ZWLEKAJ!

Już dzisiaj możesz oddać kupon
w najbliższej kolekturze „Koziołków”.
PÓŁ MILIONA CZEKA NA CIEBIE!
„KOZIOŁKI” - TO NASZA GRA!

4333-K1

Praca • Nauka

Fryzjerka i uczennica 17-letnia potrzebna. Telefon 66-04-45. 2533g

Krawcowa do szycia odzieży z ortolionu i tkanin pilnie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9961gpr.

Uczniów na dobrych warunkach przyjmie. Warsztat silników samochodowych, Poznań - Piątkowo, ul. Obornicka 286. 1355g

Mężczyznę, kobietę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 8383g

Mistrz instalator przyjmie dozorstwo z konserwacją c.o., wod.-kan. lub inne prace. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8598g.

Zatrudnię na stałe spawacza - monter centralnego ogrzewania. Poznań, ul. Gwardii Ludowej 13, zgłoszenia od 15-17. 8774g

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie lub wynajmę pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8747g.

Uczeń, uczennica krawiecka potrzebni. Głogowska 36 m. 18. 8609g

Opiekunka do półrocznego dziecka potrzebna od grudnia. Wiadomość - Szczepana 42 m. 3, lub oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8777g.

Pielęgniarka przyjmie opiekę nad dzieckiem u siebie w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8724g.

Zatrudnię natychmiast stolarza i tapicera z pełnym utrzymaniem. Poznań - Szczepankowo, ul. Agrestowa 27 m. 1. 8668g

Przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8634g.

Uczniów do zawodu tapicarskiego przyjmie. Pracownia tapicarska, Napierała, Poznań, ul. Zeylan 4. 8637g

Opiekunkę dochodzącą do rocznej dziewczynki przyjmie na dobrych warunkach. Tel. 20-40-78, po godzinie 16. 8806g

Tokarzy, ślusarzy, spawaczy, zatrudni warsztat. Ło 21, tel. 452-26. 8907g

Zatrudnię panią do inżynierki. Poznań, ul. Matejki 53. 8323g

Małżeństwo z dwójgim dziećmi przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8826g.

Fryzjerka potrzebna zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8841g.

Małżeństwo przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8964g.

Uczeń cukierniczy potrzebny. Cukiernia, Poznań, Różana 9a. 9024g

Kupno • Sprzedaż

Biała broń, szable, pałasze kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7388g.

Sadzonki truskawek Sengana - sprzedam. Legnicka 5 (Junikowo). 1269g

Sprzedam sadzonki wczesnych truskawek. Telefon 32-15-84. 2279g

Owczarki niemieckie - szczeniata, rodowodowe, po rodzicach szkolonych, złotych medalistach - sprzedam. Urszula Ratajczak, Graniczna 6. 2175g

Kupię obraz, monety, figurki, różne starożytności. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8717g.

Tokarkę stołową sprzedam. Wiadomość: telefon 33-37-57. 8734g

Sprzedam zgrzewarkę do folii 1000 V. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8776g.

Sprzedam dwupoziomową automatyzowaną makietę kolejkę TT o wymiarach 220 x 180 cm wraz z wyposażeniem. Biegła, Poplińska 10 m. 4, w godz. 16-20. 8682g

Sprzedam lustro kryształowe - duże. Poznań, Poznańska 25 m. 9. 8688g

Sprzedam 3 tony sztuczki kolorowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8591g.

Pianino marki Seilera (wiedeńskie) - płyta metalowa - sprzedam. Informacje: telefon 580-71, wewn. 83, w godz. od 7-14. 8610g

Sprzedam korzystnie bufor i kredens - dębowe, szwedzkie, oraz łóżka drewniane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2264g.

Samochody

Wartburga, typ przejściowy, sprzedam. Telefon 67-98-94, godz. 15-17. 2362g

Warszawę, rocznik 1964, po remoncie sprzedam. Puszczkowsko, ul. Szkolna 1. 8813g

Kupię części do silnika Renault 10 Major - lub silnik. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8625g.

Lokale

Zamienię 2 samodzielne mieszkania (kwaterunkowe) stare budownictwo - 3,5 pokoju z kuchnią, łazienką, piwnicą, c.o., I piętro (Wilda) plus 1 pokój z kuchnią, łazienką, piwnicą, piec akumulacyjny (Jeżyce), na 1 samodzielne mieszkanie w nowym budownictwie M-5 lub M-6 kwaterunkowe. Oferty - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9971g.

Nieruchomości

Sprzedam własnościową działkę 500 m² w Wojnowku z zezwoleniem na budowę. Częściowo materiał budowlany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2180g.

Zguby • Różne

Dnia 26 września zaginął w Krzesinach czarny pudel. Pies jest w leceniu. Sam nie je. Zwrot wynagrodze. Ostrzegam przed kupnem. Informacje po godz. 17, tel. 705-63. 2386g

W okolicy Winograd i Na ramowic dnia 24. 9. wieczorem zaginął szary pudel „Leda” bez obroży o słabym owłosieniu. Zwrot wynagrodze. Szajdak, ul. Czarna Rola 11 m. 1 (Osiedle Kosmonautów). 2332g

Dnia 23. 9. zaginął piesek pekińczyk, mały, rudy, nie widzi. Zwrot wynagrodze. Jan Boruta, 61-245 Poznań-Chartowo, ul. Łab ska 9, ogrodnictwo. 2173g

Zgubiono zezwolenie na wykonywanie rzemiosła: fryzjerstwo - 95, nr rej. 37, wydane przez PPRN w Koninie na nazwisko Ewa Łacińska, Konin, ul. Czerwonej Armii 48. 1152p

Dnia 25. IX. zaginął pies wzrost 60 cm, maści beżowo-szarej, długowłosy. Zwrot wynagrodze. Kasprzaka 4a m. 2. 2463g

Filmy niewywołane - wyprawa naukowa, rzeczy osobiste w torbie zostawiono w/przy tramwaju nr 5, niedziele, 26, godz. 23 - Dworzec Zachodni. Zwrot dobrze wynagrodze. Kniewskiego 8, tel. 656-23. 2442g

Sweterek brązowy rozpi-nany, zgubiono okolicie giełdy samochodowej. Zna-lazcę wynagrodze. Telefon 33-08-14. 2381g

Grzebiarnia - Sołacz, ul. Kaszubska 6, poleca wa-tę krawkawkę. Klejoną ta-picerską i białe wnetrze do koider. 2428g

Właściciel taksówki, u k-tórego pozostawiono prawo jazdy i dowód rejestra-cyjny na nazwisko L. R. przoszę jest o skontak-towanie się telefonicznie 41-17-51 godziny popołud-niowe. 2347g

Warsztat Elektro-Auto - Poznań, Chodzieńska 17 - naprawa: uzwojenie, sil-ników, spawarek, prądnic, rozruszników samocho-dowych. Kokociński. 1065g

Tapetowanie, malowanie mieszkań. Tel. 67-43-48 - Bromski. 1180g

Czyszczenie i trzepanie - dywanów, mebli tapicero-wanych na miejscu u kli-enta. Tel. 454-69, rano - wieczorem. 6263g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 7579g

Matrymonialne

Rzemieślnik, 46-letni, bez nałogów pozna w celu matrymonialnym panią lat 36-47, tylko z Pozna-nia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8648g.

OD 1 WRZEŚNIA TANIEJ, BO Z BONIFIKATĄ

KUPISZ W SKLEPACH

„PEWEX-u” niektóre:

- tkaniny i dzianiny,
- cremlinę,
- artykuły dziewiarskie,
- koszule męskie,
- kostiumy i czepki kąpielowe,
- okulary p/słoneczne,
- wózki dziecięce,
- lodówki firmy Philips,
- chłodziarki sprężarkowe,
- chłodziarki campingowe,
- schładzarki do napojów,
- telewizory.

Zapraszamy do naszych placówek handlowych w Poznaniu i na terenie województw: poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, konińskiego i kaliskiego.

SPRZEDAŻ Z BONIFIKATĄ

POTRWA DO 30 PAŹDZIERNIKA.

4141-K1

WYTNIJ - ZACHOWAJ!

KSERO I ŚWIATŁOKOPIA

Spółdzielnia Rzem. Wytw. Różnej

„WARTA” - Poznań,
ulica Zwierzyniecka 13a

ZAKŁAD USŁUGOWY LUBOŃ

ulica Ziemniaczana nr 5

Dojazd autobusem C i nr 101 od godz. 8-14

4105-K1

W dniu 25 września 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną

HANNA WALEROWSKA

W Zmarłej stracił serdeczną i uczynną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy współczucia.

Pracownicy
Przem. Zespołu Opieki Zdrowotnej
przy Zakładach Przemysłu Metalowego
H. Cegielski

2518g

Dnia 25 września 1976 r. zmarła po wielkich cierpieniach w wieku 60 lat, nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka

MARTA KUPCZYK

długoletnia pielęgniarka
Kolejowej Służby Zdrowia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 10.25 na Junikowie.

Pograżona w smutku

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Świerczewskiego 13 m. 21. 2520g

Dnia 27 września 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 75, moja ukochana matka, nasza siostra, teściowa, babcia, szwagierka i kuzynka

AGNIESZKA CZARNOWSKA

z domu Handschuh

Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Gwardii Ludowej 46 m. 2. 2490-U3

Dnia 25 września 1976 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek i brat, sp.

JÓZEF PAWLAK

były cytańdowiec i członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11.48 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Dnia 24 września 1976 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, sp.

STANISŁAWA PUSCH

z d. Kortylewicz

Pogrzeb odbył się dnia 27 września 1976 roku w Grodzisku Wlkp.

W smutku pogrążona

rodzina

Grodzisk Wlkp., Ogrodowa 3. 2354g

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 września 1976 r. odeszła od nas nagle nasza koleżanka i współpracownica

HANIA WALEROWSKA

lat 19

Zegnamy Cię Haniu.

Lekarze i asystentki
Poradni Stomatologicznej przy HCP

2519g

W dniu 27 września 1976 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy mąż, tatuś, syn, brat, zięć, bratanek i kuzyn, przeżywszy lat 19, sp.

MARIUSZ URBAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godzinie 12 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Konińska 24 m. 1. 2584g

Dnia 26 września 1976 roku zmarł nagle nasz drogi mąż i ojciec, przeżywszy lat 46, sp.

JÓZEF WOJNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Zona z rodziną

Ul. Pułtowska 4. 2488-U3

Dnia 27 września 1976 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, sp.

EDWARD SOLARCZYK

ppor. rezerwy

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października br. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Koscińskiego 33 m. 3. 2493-U3

Dnia 26 września 1976 r. w 74 roku życia odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, sp.

HELENA JENERALCZYK

z domu Wojnowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pozostaje

syn z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grottera 10 m. 6. 2487-U3

Dnia 27 września 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, sp.

ZOFIA WYCISK

z domu Waszkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

2539g

S. + p.

HELENA BAGIEŃSKA

z Aleksandrowiczów

emerytowana nauczycielka,

były więzień Majdanka i Ravensbrück,

zmarła dnia 27 września 1976 r. Zyla 91 lat. Pogrzeb odbędzie się 30 bm. o godzinie 13 na cmentarzu parafialnym w Puszczykowie.

Pograżeni w smutku

syn, synowe, wnuki, prawnuki i rodzina

Ul. Hoża 11.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 2512g

Dnia 25 września 1976 r. zmarła nasza długoletnia, droga koleżanka

JANINA DOBROGOWSKA

mgr farmacji

Rodzinie Zmarłej wyrazy współczucia składają

koleżanki i kłedzy

Apteki „Lazarskiej”

2361g

Dnia 27 września 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 53, nasza najukochańsza siostra, bratanica, siostrzenica, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

KRYSTYNA WOŁYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Stęszewie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Koscińskiego 12. 2485-U3

Dnia 27 września 1976 r. zasnęła w Bogu, moja kochana żona, matka, babcia i teściowa, sp.

JOANNA ŚREDECKA

z domu Trybuś

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

2492-U3

Dnia 24 września 1976 r., opatrzona Sakramentami św., zmarła w wieku 76 lat, po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i prababcia

MARIANNA GRZESIEWSKA

z domu Gierszał

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Albańska 107 m. 1, ogródki działkowe. 2536g

Dnia 27 września 1976 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, w 77 wiosnie życia, najdroższy mąż, najtrokliwszy tatuś, syn, brat, zięć, szwagier i wujek

WŁADYSŁAW NAJDEK

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 30 bm. w kościele parafialnym w Ceradzu Kościelnym, wyprawienie zwłok z domu żałoby Ceradz Dolny o godz. 10.30.

W bezgranicznym bólu pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Osiedle Plewiska, ul. Leśna 9. 2511g

Dnia 27 września 1976 r. zmarła nagle moja najukochańsza żona, matka, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 68, sp.

JOANNA BORUSIAK

z domu Ogórkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 30 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Splawiu.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Splawie 47. 2509g

OGŁOSZENIE O LIKWIDACJI FUNDUSZU POŚMIERTNEGO

Zarząd Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Sektora Nieuspołecznionego przy Terenowej Radzie Związkowej Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 17

zawiadamia, że decyzją Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej z dnia 13. VIII. 1976 roku - postawiony został w stan likwidacji fundusz pośmiertny „D”.

Likwidacja funduszu trwa od 1. IX. 1976 r. do 14. XII. 1976 r. Dotychczasowe wpłaty będą zwracane członkom kasy od dnia 1. XI. 1976 r. do 30. XI. 1976 r. Szczegółowych informacji udzieli komisja likwidacyjna, która urzęduje w siedzibie Terenowej Rady Związkowej - Poznań, ulica Świerczewskiego 17, w poniedziałki, środy i piątki od godziny 8-16

TEATRY

OPERA — g. 19 Polski Teatr Ta-
ca „Balet Poznański”.
MUZYCZNY — g. 17 „Wesol:
wódka” (przedst. zamknięte).
POLSKI — g. 19 „Ułani”.
NOWY — g. 19 „Dzień dobry
do widzenia”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Ty-
moteusz”.

KINA

KDF MUZA — g. 10 s. zamkn.
g. 12.30, 15.15 „Drapieżca” (fr. 15
l.), g. 17.30, 20 „Układ” (USA 15
l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30,
17.30 „Od świtu do świtu” (b.o.),
g. 20 „Zawód: reporter” (wł. 15
l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Werydyt” (fr.-wł. 18 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Trzęsienie ziemi” (USA 15
l.).
GONG — g. 10, 15, 17.30 „Zorro”
(wł.-fr. b.o.), g. 12.30, 20 „Nie ma
sprawy” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Pyg-
malion XII” (NRD 15 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13 — s.
zamkn., 15.30, 18, 20.15 „Klan Syc-
lijskich” (fr. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Zadło”
(USA 15 l.).
MALTA — g. 17, 19 „Ostatnie
zadanie” (USA 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30
„Podróż” (wł. b.o.), g. 19.30 „Ka-
lina czerwona” (radz. 15 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Ta jedy-
na” (radz. 12 l.).
PANCERNIAK — g. 19.30 „Le-
genda o Paulu i Pauli” (NRD 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Chinatown” (USA 18 l.).
RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 15, 17,
19.30 „Trzecia córka” (radz. 15 l.).
TĘCZA — g. 17, 19 „Aresztuj-
cie przyjaciela” (ang. 15 l.).
WARTA — g. 10 „Powrót tajem-
niczego blondyna” (fr. 12 l.), g. 12,
15, 17.30, 20 „Sandakan nr 8” (Jap.
18 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 16, 17.30, 19 „Flip i Flap w Le-
gii Cudzoziemskiej” (RFN b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Motylem jestem czyli ro-
mans 40-latk” (pol. b.o.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.30
„Szczeki” (USA 15 l.).
ZOO — ul. Krafcowa i ul. Zwi-
erzyńska g. 9-18.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
laryngologia, neurologia — ul.
Przybyszewskiego 49; chirurgia
dziecięca — ul. Krzywiewicza 7;
okulistyka — ul. Garbary 17.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 15,
tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30;
ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu-
boń, tel. 120-399; Swarzędz — tel.
209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurują: lekarz psychiatra, wzgl.
psycholog. Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
kuńczego, leczenia odwykowego
i chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 53,
Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego
138/140, Mickiewicza 22, Mazowiec-
ka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przy-
jaźni Pawłowi 141, Starościeka 18,
al. Marcinkowskiego 11 (całą do-
bę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Opolskie propo-
zyce muz.; 9.05 Dla kl. I i II
wych. muzyczne: „Taktujemy
— raz, dwa!”, 9.25 „Wielka radość
w Warszawie” — śpiewają „Ali-
Babki”; 9.30 Moskwa z melodii i
piosenki; 9.45 Pieśni i tańce lu-
dowe Hiszpanii; 10.08 Dedykacja
muz. dzieciom; 10.30 „Niezapom-
niane stronie” — „Grób Niezumi-
— pow. Z. Kaczmarek; 10.40
Arytmika ery swingu; 11.12
Mozart polski mel.; 11.30 Kon-
cert przed hejnałem; 12.25 Śpie-
wa „Aura”; 13 Gwiazdy muzyki
— jazz-rock; 13.15 O zdrowiu dla
zdrowia; 13.35 „Z Wirska do Gro-
nicka” — muz. lud. polskich go-
rali; 14 Muzyka baletowa XX wie-
ku; 14.25 Rytm młodych; 14.35
Transm. z Wrocławia rewanżowe
go meczu piłkarskiego o puchar
Zdobywców Pucharów: „Ślask”
Wrocław — „Florianka” la Valet-
ta; 15.50 Muzyka; 16.11 Propozycje
do Listy Przebojów; 16.30 Aktual-
ności kultury; 16.35 Gorące rytmy;
16.55 Studio S-13 — transmisja ze
spotkań piłkarskich o puchar
UEFA; 19.10 Polskie zespoły jaz-
zowe; 20.05 Naukowe i rolni-
kom; 20.20 Gwiazdy światowych
estrad; 21.18 Ork. Costelanca; 21.23
Konc. chopinowski — Geza
Anda” gra 24 Preludia op. 28;
22.20 Mini-recital W. Antkowiaka;
22.30 Uczeń w anegdotce — Alek-
sander Humboldt — przyrodnik-
podróżnik; 22.45 Muzyczny kącik
pamiętni; 23.10 Korespondencja
z zagranicy; 23.15 Konc. symf. mu-
zyki polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 My 76; 8.45

Kalejdoskop
POZNANSKI

W zakłopotanie wprawiał od
ubiegłego piątku podró-
żnych zegar świetlny na budynku
Dworca Głównego PKP — zaczął
się znacznie spieszyc. W ponie-
dzialek przystąpiono do usuwania
awarii mechanizmu. (bop)

Oddział Śródmieście TPP-W
w Poznaniu organizuje kur-
sy języka węgierskiego dla po-
czątkujących i zaawansowanych.
Zebranie informacyjne uczestni-
ków odbędzie się 29 bm. o godz.
19 w Klubie Spółdzielczym „Mo-
zaika” przy St. Rynku 74. (na)

Estrada Poznańska organizu-
je przesłuchanie kandyda-
tów w charakterze piosenkarzy,
konferansjerów i aktorów estrado-
wych — 3 października br. o
godz. 10, w Domu Kultury Koleja-
rza ul. Marchlewskiego 130/140.
Zgłaszający się (wiek do 22 lat)
winni przygotować do prezenta-
cji dwie pozycje. (na)

Z posiedzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

Realizacja programu rozwiązań komunikacyjnych
Rozwój kultury fizycznej w szkolnictwie

22 października odbędzie się kolejna sesja Miejskiej Rady
Narodowej. Wczoraj na posiedzeniu Prezydium MRN dy-
skutowano o niektórych problemach, które przedstawione
zostaną radnym. Między innymi będzie to sprawa realiza-
cji programu rozwiązań komunikacyjnych w Poznaniu, a
także kierunków działania w zakresie rozwoju kultury fi-
zycznej w szkolnictwie średnim i podstawowym.

Układ komunikacyjny Po-
znania nie należał do najno-
wocześniejszych. Wiele ulic
trudno było przyrównać do no-
woczesnych arterii komunika-
cyjnych, zdolnych, wchłaniać
wzrastającą coraz bardziej li-
czbę pojazdów. W ostatnich la-
tach poświęcano temu zagad-
nieniu wiele uwagi, m. in. w
lutym 1973 roku omówiono te
sprawy na sesji Miejskiej Ra-
dy Narodowej.

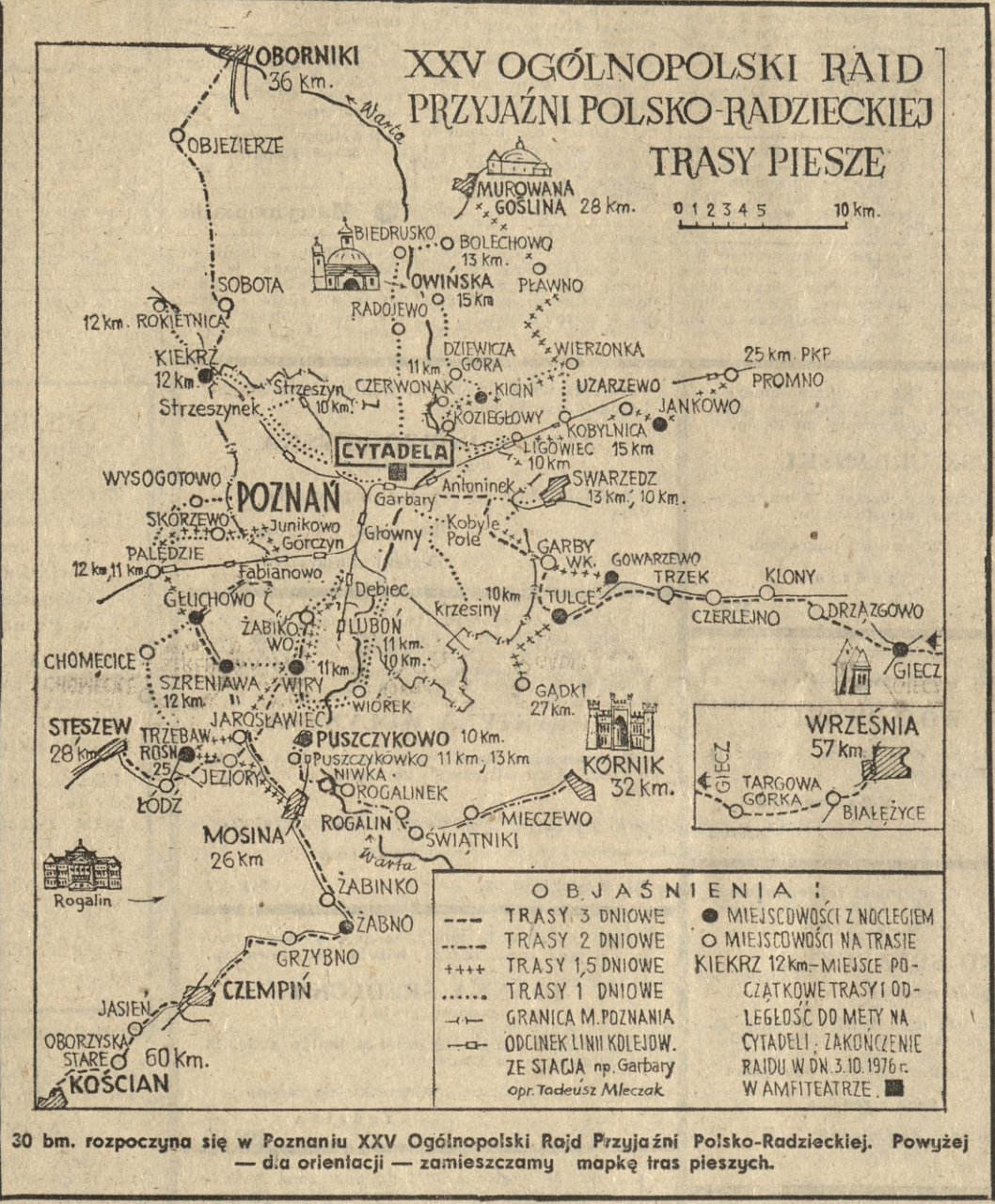
Od tego momentu zrobiono
bardzo wiele. Zwiększa nie-
zwykle sprawnie przebiega mo-
dernizacja wylotów z Pozna-
nia. Dorobiliśmy się już wie-

przybyło 13 przejeżdżających
dla pieszych, założono 26
sygnalizacji świetlnych na
skrzyżowaniach oraz zainsta-
lowano ponad 6000 punktów
świetlnych. Poznańowi przy-
było również ponad 1100
miejsc parkingowych.

Jeżeli chodzi o komunikację
zbiorną to nie sposób nie
wspomnieć o wybudowaniu
11 km torów tramwajowych i
uruchomieniu oraz przedłu-
żeniu 3 linii tramwajowych i 6
autobusowych. Wojewódzkie
Przedsiębiorstwo Komunika-
cyjne (dawne Miejskie) prze-
wiozło w ciągu ostatnich
trzech lat ponad 1170 milio-
nów pasażerów, a więc zna-
cznie więcej niż zakładali plan.

Te niewątpliwie osiągnięcia
nie mogą jednak przesłonić
kłopotów z poruszaniem się
po mieście, jakie nadal wystę-
pują. Są konkretne zamierze-
nia mające na celu rozwiąza-
nie tych problemów, które w
najbliższym czasie zostaną
skonkretyzowane. Jeżeli już
mowa o sprawach związanych
z układem komunikacyjnym
Poznania, to warto zwrócić
uwagę na potrzebę utworze-
nia specjalistycznego biura
projektowo - studialnego, o
czym zresztą była mowa w
uchwale Rady Narodowej z
1973 roku.

Drugim bardzo istotnym
punktem dyskusyjnym na
wczorajszym posiedzeniu Pre-
zydium MRN, były kierunki
działania w zakresie rozwoju
kultury fizycznej w szkolni-
ctwie średnim i podstawowym.
Mamy w Poznaniu 191 szkół,
w których ponad 90 000
uczniów objętych jest wycho-
waniem fizycznym. Lekcje wf
prowadzi 257 nauczycieli, z
których 83 procent ukończyło
specjalistyczne studia magi-
sterskie, a większość pozosta-
łych uzupełnia swoje wykształ-
cenie. W tym zakresie situa-
cja jest zadowalająca. Postu-
lowano natomiast profilaktycz-
ne rozszerzenie opieki nad
tymi dziećmi, które np. ze
względu na wady postawy wy-
magają szczególnej troski. (s)



30 bm. rozpoczyna się w Poznaniu XXV Ogólnopolski Raid Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Powyżej — dla orientacji — zamieszczamy mapkę tras pieszych.

Prztyczek

A może
dokończyć remont

W maju br. zakończono
tynkowanie oficyn
domu przy ul. Czerwonej Ar-
mii 35. Przedsiębiorstwo pro-
wadzące roboty szybko
sprzątnęło manatki i wynio-
sło się, jakby uciekając od
naprawy wyrządzonych
szkod. Dziury w dachu, o-
berwane rynnny, porzywane
przewody telefoniczne. Te-
raz, gdy pada deszcz, to za-
cieka w mieszkaniach, a
prawdziwy potop ma mie-
sce w magazynach mieszczą-
cej się tu drogerii „Uroda”.
Na liczne interwencje loka-
torów oraz przedsiębior-
stwa prowadzącego droge-
rię przybyły aż trzy kolejne
komisje. Stwierdzają znisz-
czenia, obiecały ich usunię-
cie i na tym kończyły się.
Może więc ekspozytura Ur-
zędu Miejskiego Poznań
Stare Miasto ujawni wresz-
cie niesolidnego wykonaw-
cę i spowoduje dokończenie
remontu. (jk)



By wykorzystać
urodzaj

Tegoroczny urodzaj pozwa-
la jeść do syta owoce. W pe-
łni wykorzystać tę szansę zna-
czy też nie nie urońić z obfi-
tych zbiorów. I jest to spra-
wa doniosłej wagi, o czym
świadczą dowodnie fakt, iż
problem skupu i zagospodaro-
wania produktów ogrodni-
czych omawiano m. in. na
wczorajszym posiedzeniu Biu-
ra Politycznego KC PZPR.
W jaki sposób najlepiej
wykorzystać ten urodzaj? Do-
brze organizować dostawy na
każdy stół. Nie jest to wyłącz-
nie zadanie dla handlu. Są na
przykład osoby zainteresowa-
ne zaopatrzeniem się w świe-
że owoce bezpośrednio w sad-
zie. I trzeba im to umożli-
wić.

Do redakcji: „GAZETY ZA-
CHODNIEJ”, „GŁOSU WIEL-
KOPOLSKIEGO” i „EX-
PRESSU POZNANSKIEGO”,
wspólnie prowadzących kam-
panię pod hasłem „Owoce dla
każdego”, zgłosili się sadow-
nicy, oferujący każdemu, kto
do nich przyjdzie — gruszkę,
jabłko i śliwkę po niskiej ce-
nie, a nawet za darmo. Waru-
nek był tylko jeden: „goście”
sami mieli zrywać owoce. W
tej sytuacji zaproponowali-
my radom zakładającym orga-
nizowanie dla pracowników
owocobrania, w miejsce nie-
dzielnych wjazdów do lasu
na grzyby. Chętnych znalazło
się wielu.

Niestety, w praktyce docho-
dziło do wypaczenia istoty
owego pomysłu. Oto w niek-
tórych sadach nie zezwolono
uczestnikom owocobrania zry-
wać owoców z drzew, rezyg-
nując tym samym z pomocy
przy zbiorach. Zastrzeżenie
spowodowało obawę, że po-
łamią oni gałęzie. Sprawę z po-
żytkiem dla obu stron mogły
tylko rozwiązać: odpow-
iedni nadzór i organi-
zacja pracy. Szkoda, że o
tym nie pomyślano.

W organizacji owocobrania
dostrzegaliśmy prócz samo-
dzielności zaopatrywania się
w owoce m. in. możliwość po-
zyskania w sadach tak potrze-
bnej pomocy przy zbiorach, od-
ciążenia transportu.

Niezbędne są zatem w przy-
szłości szczegółowe ustalenia
producentów z chętnymi do
wjazdu i pracy w sadzie.
Owocobranie jest jedną z moż-
liwości wykorzystania wolne-
go czasu, wypoczynku i zaopa-
trzenia się w świeże witami-
ny. Kto nie traktował pomy-
ślu serio, kto zmarnował oka-
zję do uzyskania pomocy, ten
i zniechęcił amatorów tanich
owoców w zamian za pomoc
w sadzie. Z tego wypływają
wnioski na przyszłość. (pik)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: 9. Godz. 15-17, pracow-
nicy Stacji Obsługi Automobilklubu
Wielkopolskiego przeprowa-
dzą bezpłatnie przy ul. Obor-
nickiej 17 ustawianie świateł w sa-
mochodach „Syrena”. Jednocześnie
przypominamy o cotygodniowym,
płatkowym dyżurze Poradni Kie-
rowcy w lokalu AW przy ul. Miel-
żyńskiego 16 w godz. 17-19 (tel.
552-55). 10. Godz. 18 — w Klubie
MPiK przy ul. Ratajczaka odo-
będzie się prelekcja prof. dr. Tadeu-
sza Procińskiego „Polska delegacja
na Procesie Norymberskim”. Po-
nadto — w tutejszym klubie trwa
wystawa Wojciecha Surdackiego
pt. „Rysunki”.

Szpital, żłobki i przedszkola
są już ogrzewane

W minioną sobotę i niedzie-
łę, rejon Poznania nawiedziła
fala chłodnego powietrza. W
związku z tym wielu czyteln-
ików zwracało się do nas z za-
pytaniem, kiedy rozpocznie
się ogrzewanie mieszkań.

Według informacji uzyska-
nych w Wojewódzkim Przed-
siębiorstwie Gospodarki Ciep-
łej kotłownie mogą zostać uru-
chomione w momencie, kie-
dy przez trzy kolejne dni tem-
peratura o godz. 21 jest niż-
sza niż plus 10 stopni Celsju-
sa. Ponieważ 25 bm. tempe-

ratura o godz. 21 wynosiła
9,4 st., 26 bm. — 8,6 st., nato-
miast w poniedziałek 27 bm.,
już 12,7 st., nie było podstaw
do rozpoczęcia ogrzewania.
Ciepło dostarczane jest już do
szpitali, żłobków, przedszkoli
i innych tego typu obiektów
mieszkańcy zaś będą musieli
uzbroić się jeszcze w ciepło-
wość.

Granica 10 stopni obowiąz-
uje do 15 października, nato-
miast w okresie późniejszym
zostaje — zgodnie z przepisa-
m — podniesiona do 12 st. C.